24 najnowsze zdjęcia z Olimpiady

SPORT i WCZASY

CZYTELNIK

ROK II NR 55(93) PONIEDZIAŁEK 9 SIERPNIA 1948 CENA 15 ZŁ

Specjalna obsługa „Evropan Press“ dla „Sportu i Wczasów“

3000 m z lotu ptaka



Cała stawka finałowa na 3000 m z przeszkodami. Opis tego biegu znajduje się wewnątrz numeru. Prowadzi „Elmsaeter (Szwecja) obok niego Francuz Guyodo w tyle za Szwedem, Francuz Pujazon, faworyt, który nie wytrzymał tempa Szwedów

Olimpijski turniej pięściarski

Chychła i Kolczyński w drugiej rundzie

Kasperczak i Bazarnik mogą wracać

Od poniedziałku Igrzyska Olimpijskie będą już miały z gruntu inny charakter. Największa uwaga zostanie teraz skupiona na boksie. Pięściarze olimpijscy będą przez szereg dni walczyć w hali, gdzie dotychczas zdobywali medale ... pływacy.

W fazę decydującą wejdą — turniej piłkarski, turniej koszykówki i hokeja ziemnego. W poniedziałek w Henley odbędą się finały zawodów wioślarskich, a we wtorek wyjdą na start kajakowcy. W dalszym ciągu będą kontynuować swoje walki szermierze. Zawody w szabli, którą nasi szermierze uważają za swój najmocniejszy punkt rozpoczną się we wtorek.

Stadion centralny w Wembley będzie od wtorku rozbrzmiewał okrzykami publiczności piłkarskiej. Do rozegrania w tym tygodniu, oprócz już wspomnianych są jeszcze finały konkurencji ko- [illegible] nastyczne, w podnoszeniu ciężarów, dalsze strzelanie, zawody hippiczne w których ostatnia konkurencja „Puchar Narodów“ odbędzie się w sobotę.

Nerwy — Nerwy!



Nerwy! Nerwy! Nie zawsze dopisują zawodnikom przy starcie, a często wyprowadzają one ich z równowagi nawet wtedy, gdy przyglądają się walce swych kolegów. Oto Francuzi i Włosi z właściwym sobie temperamentem, protestują przeciw dyskwalifikacji Chevaliera podczas chodu na 10 km. Podobno nieprzepisowo stawiał stopy. Nic podobnego! — krzyczą zawodnicy. Protest oczywiście na nic się nie zdaje, gdyż sędziowie zawsze inaczej widzą.

Londyn (tel.). W piątek przerwane zostało oczekiwanie bokserów losowaniem zawodników turnieju pięściarskiego, odbytym w hali Empress w Londynie. Polacy wylosowali następujących przeciwników:

Kasperczak Australijczyka Gowera, Bazarnik Chilijczyka Gonzalesa, Antkiewicz Filipińczyka Tran, Chychła holenderskiego boksera Wingarda, Kolcz[illegible] będzie walczył z Urugwajczykiem Martinezem, wreszcie Szymura stoczy walkę z Hindusem Joachimem.

Otwarcie turnieju nastąpiło w sobotę spotkaniami „much“. W ósmej parze jako pierwszy z Polaków wystąpił Kasperczak. Jego przeciwnik Gower (Australia) mocno zbudowany czynił wrażenie masywniejszego i silniejszego. Polak walczył ambitnie, brak mu jednak było rutyny.

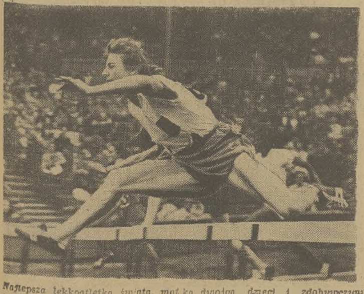
Tempo pierwszej rundy narzucił Australijczyk, jego szybkie ataki widocznie stremowały Kasperczaka, który jednak wkrótce opanował się; dość skutecznie re-

(Dokończenie na str. 4)

Matki i mistrzynie



Pani Tylor — Anglia, matka dwojga dzieci skoczyła wzwyż 168 cm i zdobyła srebrny medal, powtarzając swój sukces z Berlina, gdzie występowała pod panieńskim nazwiskiem jako panna Odanc



Najlepsza lekkoatletka świata, matka dwojga dzieci i zdobywczyni trzech złotych medali olimpijskich, czego jeszcze nie dokonała żadna kobieta. Holenderka Blankers Koen podczas finałowego biegu na 80 m przez płotki, który przyniósł jej jeden ze złotych medali

Sensacje w Lidze

Ruch przegrał w Tarnowie

Zwycięstwa:

Wisły, AKS-u, Garbarni, Cracovii, Warty i Polonii W

—

Szczecin pokonał Polonię ze Świdnicy o wejście do Ligi

Konkurent Adamczyka

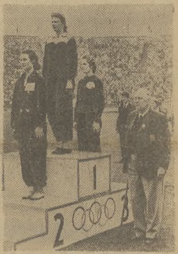


Hinduski lekkoatleta Balder Singh, chroni się przed deszczem w czasie dziesięcioboju, którego zresztą nie ukończył. Ale jeszcze tego samego dnia próbował swych sił w maratonie. Wszechstronność w Europie niespotykana.

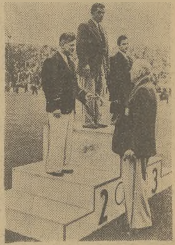
Zwycięzcy



Carlsted (Dania) otrzymuje bronzowy medal za 3 miejsce w rzucie oszczepem. Obok niej Bauma (Austria) mistrzyni olimpijska i Parviainen (Finlandia) zdobywczyni srebrnego medalu.



Trzy najlepsze zawodniczki Olimpiady w biegu na 80 m. przez płotki. Od lewej: Gardner (Anglia), Blankers-Koen (Holandia) i Strickland (Australia).



Zwycięzcy zapasów w wolnym stylu wagi półśredniej. Od lewej: Garard (Austria), Dogu (Turcja) i Merril (USA).

Oni pokonali Łomowskiego



Zwycięzcy w pchnięciu kulą. Od lewej: Fuchs, Thompson i Delaney, wszyscy USA.

Liga — Liga — Liga

W POZNANIU

Warta — Rymer 5:1 (3:1)

W KRAKOWIE

Cracovia — Widzew 7:0 (4:0)

Wisła — Legia 8:0 (3:0)

W CHORZOWIE

AKS — ZZK 3:2 (2:2)

W TARNOWIE

Tarnovia — Ruch 3:0 (2:0)

W ŁODZI

ŁKS — Garbarnia 1:2 (1:2)

W WARSZAWIE

Polonia (W) — Polonia (B) 3:1 (3:0)

Druga niedziela drugiej rundy ligowej znowu obfitowała w sensacje. Do największych należy zwycięstwo Wisły nad niedawnym wiceleaderem — Legią z Warszawy w wysokim stosunku 8:0, oraz porażka Ruchu w Tarnowie 0:3 (0:2).

Garbarnia zwyciężyła w Łodzi na ciężkim terenie z ŁKS-em, o którym nie należy zapominać, że tydzień temu sprawił on solidne lanie AKS-owi. Warta u siebie wygrała pewnie z Rymerem, a AKS, grający ze zmienną formą, zwyciężył niespodziewanie ZZK. Obie Polonie spotkały się w Warszawie, przy czym tym razem szczęście dopisało miejscowej.

Leader tabeli, Cracovia wygrała z ostatnią drużyną w klasyfikacji, Widzewem, pewnie i wysoko, umacniając się na czołowej pozycji różnicą 4 pkt. i poprawiając wydatnie swój stosunek bramkowy.

Należy zwrócić uwagę na wybitną poprawę formy drużyn krakowskich; niewątpliwie nie bez wpływu są w tym trenerzy zagraniczni, którzy kierują zaprawą ligowych zespołów podwawelskich. Również godnym uwagi jest powrót do formy zeszłorocznego mistrza Polski — Warty.

Tabela ligowa po niedzielnych meczach przedstawia się następująco:

Cracovia	15	25	45:16
[illegible]	15	21	48:20
Wisła	15	18	50:23
[illegible]	15	17	29:29
Legia	15	16	33:31
Warta	15	16	33:33
ZZK	15	15	30:32
Polonia Warszawa	14	14	28:28
Polonia Bytom	15	14	21:32
Garbarnia	14	13	22:35
[illegible]	15	12	31:41
[illegible]	15	12	19:29
[illegible]	15	11	32:47
[illegible]	15	5	17:65

LUBLIN—RADOM 3:3 (1:1)

Lublin (tel.). Spotkanie o puchar prezesa PZPN gen. Bończy-Uzdowskiego pomiędzy Lublinem a Radomiem zakończyło się po ciekawej grze wynikiem remisowym 3:3 (1:1).

Pogrom Legii przez Wisłę

Kraków. (tel.) Mimo, że pierwszą bramkę strzeliła Wisła, już w 20-tej sekundzie z przeboju Kohuta przy słabej obronie bramkarza Legii, Skromnego, początek tego spotkania nie zapowiadał tak strasznej porażki zespołu warszawskiego. Wręcz odwrotnie — Legia mimo straty bramki mocno nawet zaczęła naciskać i przez jakie 20 minut miała dość silną przewagę. Ataki jej szły niezwykle szybko, w tempie były bardzo ostre, niestety kończyły się na polu karnym. Okres ten, jak się okazało, był dla Legii zgubny. Wydała z siebie wszystko i na dalszą część meczu brakło jej sił. Ten brak kondycji zadecydował o dalszym losie spotkania. Wisła rozegrała się. Po drugiej bramce, zdobytej w 33-ciej minucie przez Kohuta, który sprytnie przerzucił piłkę nad Skromnym, przyszła trzecia bramka, uzyskana zresztą przypadkowo przez odbicie się piłki po strzale Cisowskiego od nogi obrońcy Legii, Knysa.

Po przerwie Wisła zupełnie panowała na boisku, grając bardzo dobrze i nie znajdując poważniejszego oporu w wyczerpanych zawodnikach Legii. Bramki padły w drugiej minucie ze strzału Gracza, w 25-tej też Gracza, w 28-ej z dalekiego strzału Legutki, w 33-ciej znowu Gracz główką oraz w 40-tej ustalił wynik dnia Kohut. Sędziował p. Przybysz. Widzów około 10 tys.

W Chorzowie przy stanie 2:2

w ostatniej minucie sędzia zarządził... karny

Chorzów. Kto widział w akcji bramkarza ZZK, Gołębiowskiego, tego nie dziwią sukcesy tej drużyny w lidze. Na wczorajszym meczu AKS — ZZK Gołębiowski wzniósł się na szczyty kunsztu bramkarskiego. Sukcesy swe zawdzięcza on doskonałej orientacji, szybkości i energii przy interweniowaniu w najniebezpieczniejszych sytuacjach. Tylko bramkarzowi zawdzięczali kolejarze z Poznania fakt, iż do 89 minuty wynik brzmiał 2:2. Zdawało się, że tak zostanie do końca, toteż prawdziwą konsternację wywołała decyzja sędziego, dyktującego rzut karny przeciwko ZZK tuż przed końcem meczu. Oczywiście decyzja ta została przyjęta z entuzjazmem przez zwolenników AKS, zwłaszcza gdy Janduda strzelił nieuchronnie, zapewniając swej drużynie zwycięstwo. Rozgoryczenie graczy ZZK było tym większe, że liczyli na pewny jeden punkt. Swoją drogą nie bardzo wiemy za jakie przewinienie w istnym kotłowisku ciał sędzia ukarał drużynę poznańską. Inna rzecz, że wynik remisowy nie odzwierciadlał by przebiegu gry, w czasie której AKS był stroną stale atakującą i w zupełności zasłużył na zwycięstwo nawet w wyższym stosunku.

Prowadzenie zdobył Anioła dla ZZK, wyrównał Cholewa „główką", Barański podwyższył wynik do 2:1, a wyrównał znów Polka, jak nam się zdawało po czasie, gdyż zegar boiskowy (nota bene nie miarodajny dla sędziego) dawno wskazywał, iż upłynął przepisowy okres gry. Decydująca bramka padła — jak wiemy — przed końcowym gwizdkiem z karnego. W drużynie AKS najlepsi Muskała, Cholewa i pomoc. Bramkarz Major nie bardzo dobrze się czuje w ligowej atmosferze. Wydaje nam się, że wstawianie go do drużyny jest krokiem ryzykownym. W ZZK zawiódł atak z Białasem i Aniołą na czele. Sędzia p. Aleksandrowicz popełnił tyle błędów, że starczyło by ich na tuzin meczów. Wykazuje on rażący brak rutyny. Widzów ok. 3 tys. *Obserwator.*

Warta kroczy ku górze

Poznań (tel.). Zwycięstwo Warty zasłużone, ale wynik nieco za wysoki, gdyż drużyna Rymera miała w drugiej części spotkania znaczną przewagę.

Ślązacy podobali się na ogół więcej, niż gospodarze, mimo iż im ustępowali technicznie. Dobrze zagrała pomoc oraz trójka ataku; wszyscy gracze gości przewyższali zielonych kondycją, oraz grą w polu.

W drużynie Warty najlepszym na boisku był obrońca Dusik; słabo zagrał Kaźmierowicz.

Bramki padły: w 6 min. dla Rymera, uzyskał ją Ruda z podania Dziuby; wyrównanie zdobył Skrzypniak w 10 min, a 3 minuty później ten sam gracz podwyższył wynik na 2:1. W 23 min. Gendera strzelił trzecią bramkę, ustalając wynik do przerwy. Po zmianie pól w 20 min. Gendera strzelił 4 bramkę, w 32 min. ostatni punkt zdobył dla Warty Orłowski. Widzów 7 tysięcy.

Sędziował p. Oleski z Krakowa.

Klęska Ruchu w Tarnowie

Tarnów. (tel. wł.) 9.000 widzów było świadkami pięknej gry Tarnovii, ukoronowanej trzema bramkami. Gdyby nie pech i brak przysłowiowego szczęścia, wynik byłby dwa razy wyższy. O tym najlepiej świadczy fakt, że Rolk II w 35 min. przed przerwą i Barwiński w 20 minucie po przerwie nie wykorzystali rzutów karnych.

Obydwie drużyny wystąpiły w pełnych składach, przy czym w 30 minucie po przerwie goście wskutek kontuzji bramkarza Wyrobka wstawili Broma. Od samego początku do końca gry w pierwszej części zdecydowanie przewyższała Tarnovia i w tym okresie zdobyła dwie bramki przez Streita w 19 i 25 minucie.

Po zmianie już w pierwszej minucie Streit zdobył trzecią bramkę i zanosiło się na pogrom Ruchu, jednak Ślązacy, początkowo zaskoczeni doskonałą grą Tarnovii, wzięli się do pracy w drugiej połowie, jednak wyniku nie potrafili zmienić.

Pirych I w obronie zademonstrował reprezentacyjną formę. Zespół Tarnovii wyróżnił się piękną grą kombinacyjną, współpracą wszystkich linii i decyzją strzałową. Sędziował wzorowo p. Nowakowski z Warszawy.

Cracovia ma 4 pkt. przewagi

Spotkanie wobec przygniatającej przewagi gospodarzy miało charakter pewnej formalności. Chodziło tylko o stosunek bramek. Niestety Cracovia nie wyzyskała wszystkich swych możliwości i uzyskała tylko siedem bramek. Wynik ten jest za niski, chociażby już z tego względu, że jednej bramki sędzia nie uznał, a rzut karny przy stanie 5:0 przestrzelił obrońca Cracovii Glimas, zresztą jeden z najlepszych na boisku.

Widzew zaprezentował się bardzo słabo, a na wyróżnienie zasługuje jedynie dobry bramkarz, który szereg niebezpiecznych strzałów obronił w pięknym stylu. Strzelcami bramek dla Cracovii byli: Szeliga 2, Parpan 2, w tym jedna z karnego, Szewczyk, Radoń, Różankowski II. Sędziował p. Szczepański z Krakowa w zastępstwie wyznaczonego sędziego związkowego, który nie przybył na te zawody. Widzów około 5.000.

Mecz obu Polonii

wygrała Warszawa

Warszawa. (tel.) Polonia warszawska po raz pierwszy w swej historii piłkarskiej lepiej zagrała przed przerwą niż w drugiej połowie spotkania: cały zespół grał szybko i ambitnie, nic dziwnego, że potrafił w tym okresie uzyskać aż trzy bramki. Polonia bytomska nie zachwyciła widowni warszawskiej ani też licznie zebranej Polonii b. lwowiaków.

Po gwizdku sędziego inicjatywę przejęli warszawiacy i często zagrażali słabo broniącemu Wywiórkowskiemu. Pierwsza bramka padła w 15 minucie z ładnego voleya Szularza. Polonia przeważając w dalszym ciągu uzyskała drugą bramkę ze strzału młodego, ale dobrze zapowiadającego się Wilczyńskiego w 30 minucie. Kilka kontrataków Polonii bytomskiej zlikwidował pewnie dobrze usposobiony Borucz. W 34 minucie kontuzjowany pomocnik Polonii warszawskiej Brzozowski ostatnim wysiłkiem podał do środka i Świcarz ładną główką zdobył trzecią bramkę dla swej drużyny.

Po przerwie obraz gry się zmienił. Do ataku przeszła drużyna bytomska, ale jej wysiłki nie dały rezultatu dzięki dobrej i ostro grającej obronie warszawskiej. Za faul Gierwatowskiego sędzia p. Winiarski z Łodzi podyktował rzut karny, który Matyas zamienił na bramkę. Dopiero na 10 minut przed końcem meczu Polonia warszawska otrząsnęła się i przystąpiła do ataku. Widzów około 8.000.

Garbarnia wywiozła punkty od ŁKS

Łódź. (tel.) Bramki dla Garbarni zdobyli: Nowak i Pawłowicz dla ŁKS-u Baran. Sędziował p. Dubiaszewski ze Śląska. Widzów około 12 tysięcy.

W meczu ligowym Garbarnia odniosła nieoczekiwane zwycięstwo nad ŁKS-em, który rozegrał jeden z najgorszych swych meczów w tym sezonie. Najsłabszym w drużynie ŁKS-u był Pegza. W ataku ŁKS-u nic się nie kleiło, a cała piątka grała wprost fatalnie. Parę niebezpiecznych strzałów obronił doskonały Jakubik.

ŁKS mając w drugiej połowie dużą przewagę nie potrafił wykorzystać jej cyfrowo. Na 15 minut przed końcem sędzia usunął z boiska prawego łącznika Garbarni Pawłowicza.

W 13 minucie prowadzenie dla Garbarni zdobył Nowak z rzutu wolnego, w minutę później Pawłowicz wykorzystał złe podanie do bramkarza i podwyższył wynik do 2:0. W 17 minucie Baran uzyskał jeden punkt dla ŁKS-u z rzutu karnego.

O wejście do Ligi

POLONIA ŚWIDNICA — GWARDIA SZCZECIN 0:2 (0:1)

Świdnica. Goście odnieśli zasłużone zwycięstwo nad słabo grającą drużyną gospodarzy w stosunku 2:0. Bramki zdobyli: Matyskiewicz i Barczak. Zawody prowadził p. Morczyński z Łodzi. Po tym meczu stan tabeli w grupie III przedstawia się następująco:

GRUPA III.

Ostrovia	[illegible]	[illegible]	[illegible]
Gwardia Szczecin	[illegible]	[illegible]	[illegible]
Radomiak	4	[illegible]	[illegible]
Polonia Świdnica	3	[illegible]	[illegible]

Klasyfikacja po 8 dniach Olimpiady

Ogólna klasyfikacja po pierwszych 8-miu dniach Olimpiady przedstawia się następująco:

USA	349
Szwecja	185
Węgry	94
Francja	71
Australia	64
Turcja	64
Holandia	63
Finlandia	[illegible]
Włochy	[illegible]
Dania	[illegible]
Anglia	[illegible]
Norwegia	[illegible]
Szwajcaria	[illegible]
Argentyna	[illegible]
Austria	[illegible]
Jamajka	[illegible]
Belgia	[illegible]
Czechosłowacja	[illegible]
Kanada	[illegible]
Jugosławia	[illegible]
Egipt	[illegible]
Meksyk	[illegible]
Panama	[illegible]
Peru	[illegible]
Polska	[illegible]
Afryka płd.	[illegible]
Brazylia	[illegible]
Ceylon	[illegible]
Hiszpania	1

Jak widać z powyższego, 29 narodów zdobyło punkty na 59 startujących. Większość więc nie zajęła żadnego z 6 pierwszych miejsc. Pod względem ilości zdobytych medali klasyfikacja przedstawia się następująco:

Złote: 26 — USA, 10 — Szwecja, 6 — Turcja, 5 — Węgry, 4 — Holandia, 4 — Francja, 3 — Włochy, 2 — Finlandia i Dania, 1 — Australia, Szwajcaria, Anglia, Argentyna, Jamajka, Czechosłowacja, Austria, Belgia, Peru,

Srebrne: 18 — USA, 7 — Szwecja, 6 — Australia, 5 — Włochy i Anglia, 4 — Turcja, Francja, Finlandia, 3 — Węgry, Dania, Szwajcaria, 2 — Argentyna, Jamajka i Norwegia, 1 — Czechosłowacja, Cejlon, Egipt i Jugosławia.

Brązowe: 15 — USA, 13 — Szwecja, 6 — Australia i Francja, 5 — Węgry, Turcja i Holandia, 2 — Szwajcaria, Anglia, Belgia, Norwegia, Panama i Austria, 1 — Finlandia, Dania Egipt, Meksyk i Kanada.

Walki szpadzistów

W drugiej części tygodnia odbyły się drużynowe walki w szpadzie, w których udział wzięła również i drużyna Polski. Zakwalifikowała się ona do grupy pierwszej, w której walczyły jeszcze: Argentyna i Kuba. Polska pokonała Kubę 8:8, lecz przegrała z Argentyną 6:10. Zajęła drugie miejsce i zakwalifikowała się do ćwierćfinału w grupie drugiej wspólnie z Węgrami, Norwegią i Włochami. Polska przegrała w ćwierćfinale z Włochami 1:14, a z Węgrami 6:10 mimo, iż prowadziła 4:3.

Najlepszym zawodnikiem zespołu polskiego okazał się Sobik, który posiadał największą ilość zwycięstw w meczach z Kubą, Argentyną i Węgrami. Bardzo słabo wypadł Nawrocki, który w decydującym spotkaniu z Węgrami o wejście do półfinału zawiódł i przegrał wszystkie walki.

Do półfinału zakwalifikowały się zespoły: Szwajcaria, Belgia, Francja, Dania, Włochy, Szwecja, Węgry i Luksemburg.

Spośród nich do finału weszły 4, a mianowicie: **Francja, Włochy, Szwecja i Dania.** We finale zwyciężył zespół Francji pokonując kolejno: Włochy 11:5, Szwecję 11:4, Danię 9:1. Drugie miejsce zajęły Włochy, trzecie Szwecja.

Sensacją turnieju była porażka Węgier w półfinale ze Szwecją w stosunku 0:15.

W szpadzie indywidualnej wzięli też udział zawodnicy polscy. Wszyscy startujący zostali podzieleni na 8 grup. Nawrocki zakwalifikowany został do czwartej, w której zajął 6 miejsce mając 3 zwycięstwa. Karwicki zaliczony został do piątej, w której uplasował się na 7 (ostatnim) miejscu, mając tylko jedno zwycięstwo. Tak więc Polacy nie odegrali żadnej roli i nie doszli nawet do ćwierćfinału.

W poszczególnych grupach zwycięzcami zostali: I — Lips — Szwajcaria, II — Villamiel — Argentyna, III — Pellin — Anglia, IV — Dunay — Węgry, V — Capolli — Szwajcaria, VI — Knutzen — Norwegia, VII — de Papiles — USA, VIII — Lewis — USA.

● W Londynie podobnie jak w St. Moritz mnożyły się wypadki kradzieży pamiątek i rzeczy olimpijskich. Zatopkowi skradziono po biegu na 5.000 m. jego „kolce" do których bardzo się przyzwyczaił. (l)

Morawy — Górnicy 9:7 w boksie

Zabrze. Zawody bokserskie Morawy — Reprezentacja Górników rozpoczęły się z półtora godzinnym opóźnieniem. Zakończyły się one zwycięstwem gości 9:7.

Morawy-Opole 5:3 (2:1)

Opole (tel.) W Opolu gościła piłkarska reprezentacja żupy Morawskiej Ostrawy, która rozegrała mecz z reprezentacją Opola. Zwycięstwo odnieśli goście w stosunku 5:3 (2:1), którzy byli zespołem wyrównanym i technicznie przewyższali gospodarzy.

3 rekordy w pływaniu

GLIWICE. W odbytym meczu pływackim Gliwice pokonały Warszawę 103:73. Miejscowi reprezentowani byli przez zawodników Piasta a Warszawa przez Elektryczność. Poziom zawodów bardzo wysoki! Pobito 3 rekordy Polski. Sensacją jest zwycięstwo waterpolistów Gliwic nad Elektrycznością zwycięzcą pierwszej rundy mistrzostw Polski 3:2 (2:0).

W poszczególnych konkurencjach zwyciężyli: Panie 100 dow. Liszkówna (G) 1.21,0 min. 100 m wznak: Niedzielówna (G) 1:34,5 min. 200 m. klas.: Kaletowa (G) 3.18,5 min. nowy rekord Polski. 3×100 m. Gliwice 4,31,2 min. nowy rekord Polski (Niedzielówna Kaletowa, Liszkówna).

Panowie: 100 m. dow.: Fudala (G) 1.07,1 min. 200 m. klas.: Krause (G) 2.57,6 min. 100 m wznak: Jabłoński (W) 1.16,7 min. 200 m. dow.: Czuperski (W) 3.34,3 min 100 m klas.: Langer (G) 1.19,4 min. 3×100 m.: Gliwice 3.16,9 min.

Ponadto zawodniczki Piasta ustanowiły nowy rekord Polski na 4×100 m klas., uzyskując 6.37,[illegible] min., lepiej od starego rekordu [illegible] 8,7 sek.

Poza konkursem Procel (Pogoń Katowice) uzyskał na 100 m. dow. najlepszy wynik powojenny 1.04,3 [illegible]

Rzeszów (tel.) W Rzeszowie odbył się turniej piłkarski o puchar Partyzanta, w którym udział wzięły cztery drużyny: JKS Jarosław, PZL Mielec, PZL Rzeszów i Resovia. Do finału zakwalifikowały się PZL Rzeszów po zwycięstwie nad PZL Mielec 4:0 i Resovia dzięki w. o. w meczu [illegible].

Finał odbył się w niedzielę między PZL i Resovią. Wygrał PZL 2:1. Wynik meczu w normalnym czasie brzmiał 1:1, dopiero w dogrywce PZL zdołał uzyskać zwycięską bramkę. Bramki dla zwycięzców: Żak i [illegible] samobójcza. Sędziował p. Frączek z Tarnowa.

Rzeszów (tel.) W eliminacyjnych zawodach piłki nożnej związków zawodowych w Krośnie ZZK Toruń [illegible] — Łódź a [illegible] Przemyśl [illegible] zasłużone zwycięstwo [illegible] kolejarze. Bramki zdobyli: [illegible] becki, Koczewski i Kołtuniak z karnego. Sędziował p. Głowacz.

Najtrudniejsze konkurencje Olimpiady

Dramatyczny finisz maratonu

Londyn (tel.). Najdłuższym biegiem na Igrzyskach starożytnych był bieg na 24 stadiony, tzw. dolichos tj. około 4.700 m. Najdłuższym biegiem w nowożytnych igrzyskach jest bieg maratoński, na dystansie 42.200 m. Wprowadzono go na pamiątkę legendarnego biegu Ateńczyka Filipidesa, który po pokonaniu wojsk perskich przez wojska greckie pod wodzą Miltiadesa przebiegł w roku 490 przed Nar. Chr dystans z Maratonu (małej mieściny) aż do Aten z wieścią o zwycięstwie W Atenach zdążył tylko wypowiedzieć słowa „zwyciężyliśmy! Radujcie się!" i upadł martwy na schodach świątyni Zeusa.

Dramatyczny więc był pierwszy bieg maratoński. I dramatyczne były biegi maratońskie na wszystkich dotychczasowych



Najlepszy maratończyk fiński, Hietanen musiał się w Londynie zadowolić jednym z dalszych miejsc.

igrzyskach nowoczesnych. Maraton londyński nie był wyjątkiem. Był punktem kulminacyjnym olimpijskich zawodów lekkoatletycznych, a równocześnie ich zamknięciem.

Wielkim faworytem tego biegu był Fin Heino, rekordzista świata w biegu na 10.000 m. Chciał udowodnić jeszcze raz wyższość Finów w biegach długich i poprawić reputację, mocno nadszarpniętą porażkami z Czechem Zatopkiem. Teoretycznie Heino nie potrzebował obawiać się przeciwników. Byli słabsi w papierowych obliczeniach. Wielką zagadkę stanowili jedynie Koreańczycy. Ci synowie Dalekiego Wschodu byli najbardziej tajemniczą grupą lekkoatletów w Londynie. Nigdy nie trenowali w ciągu dnia. Tylko ten, który zadał sobie trud i wstał o godzinie 5 rano, mógł obserwować, jak tajemnicza, milcząca grupka Azjatów biegła lekko, krótkimi, ale szybkimi krokami po szosach naokoło kwater olimpijskich. Prowadził ich nikt inny jak dr Hsu Lee, b. trener maratończyków... japońskich. — Tych Japończyków, którzy wygrali maraton w Berlinie, tych samych, którzy wygrali dwukrotnie bieg maratoński w Bostonie (USA), uważany za najtrudniejszy maraton.

Czy Koreańczycy powtórzą sukces ucznia dr. Dee, Japończyka Son, na igrzyskach berlińskich? Czy Heino i koalicja Finów ich pokona? 80 tysięcy widzów oczekiwało na stadionie w Wembley w piątek po południu na rozwiązanie tej zagadki.

O godzinie 15 zebrali się biegacze 22 państw, tj. 41 zawodników na starcie. Mieli do przebiegnięcia 1 ¾ okrążenia na stadionie. Po starcie przez 2 minuty 70.000 widzów oklaskiwało gorąco zawodników, których mieli zobaczyć dopiero po 2 i pół godzinach. Już na boisku objął prowadzenie Koreańczyk Hsu. Przed opuszczeniem boiska dołączył się do niego drugi Koreańczyk, Hung. Za nim Hindus. Heino w drugiej grupie. Tak wybiegają przez bramę na długą, 42-kilometrową trasę.

Juz na 5 kilometrze sytuacja wyjaśnia się trochę. Koreańczycy, którym tempo było za ostre, zniknęli z czołówki, a prowadzenie objął nikomu nieznany Belg, Gailly. Małego wzrostu, wąski, biegł lekko, sprężyście. I ten nieznany Belg prowadził z małą przerwą prawie do mety.

10 km mija Gailly jako pierwszy w 34,34 min. Za nim głuchoniemy Chińczyk Wen Gnau Lou. Trzeci jest Josset (Francja), o 200 metrów za tą dwójką. Potem idzie Argentyńczyk Guinez, a za nimi koalicja Finów: Hietanen, Kurrikala (znany narciarz), Heino, oraz Szwed Oestling. Na 9 miejscu Koreańczyk Yun Chil Choi.

Na półmetku Gailly wciąż prowadzi. O 100 m za nim biegnie w dalszym ciągu Chińczyk Lou. Koalicja Finów idzie razem, ale już na dalekich miejscach. — A to przecież dopiero połowa trasy. Ich atak pewnie dopiero nastąpi.

Na 25 kilometrze ta sama sytuacja. Nic się też nie zmieniło w czołówce na 30 kilometrze. Tylko na trzecim miejscu... uwaga! znajduje się Koreańczyk Choi.

Na 35 kilometrze sensacja? Prowadzenie objął Koreańczyk Choi! Czy Daleki Wschód wygra i ten maraton? Na drugim miejscu jest Argentyńczyk — Cabrora. Gailly jest trzeci.

Ale Gailly nie daje za wygraną. Na 36 kilometrze włącza wściekły finisz. Mija wszystkich... obejmuje prowadzenie... odrywa się niepowstrzymanie od reszty. Już ma 50 metrów przewagi, już 100 m i już 200 m. Na tzw. Olimpic Way, tj. drodze olimpijskiej — ma 300 metrów przewagi nad Argentyńczykiem Cabrorą. I tu następuje tragedia: jakiś kamyczek na drodze, złe stąpnięcie i Gailly kuleje. Naciągnął ścięgno. Ale zaciska zęby i biegnie dalej. Do mety już tylko 1 km. Ale Argentyńczyk Cabrora zbliża się coraz bardziej. — Czy zdąży?

Na stadionie z niecierpliwością oczekują maratończyków. Wszystkie oczy zwrócone są na bramę stadionu. Kto przybiegnie pierwszy? Za chwilę jeden okrzyk wstrząsnął stadionem: Gailly jest już na bieżni. Ale nie biegnie lekko. Nie jest świeży. Przeciwnie: jest trupio blady. I nie finiszuje, ale kuleje. Jest prawie nieprzytomny. Biegnie coraz wolniej. Nic nie widzi. Szklanymi oczami wpatruje się w bieżnię. Byle wytrwać do mety! Jezu! byle wytrwać!

Ma jeszcze pełne okrążenie przed sobą... jeszcze 200 m. — W tym momencie w bramie stadionu zjawia się Argentyńczyk Cabrora. Finiszuje, dochodzi Gailly, mija go. W bramie zjawia się trzeci zawodnik, witany jeszcze większym wrzaskiem. To Anglik Richards Też pięknie finiszuje i mija Gailly. Ale trzeci na mecie jest Belg. Ledwo przebiega metę, pada, mdleje i długo trzeba go cucić. Czwarty, Colman, przybiega do mety zupełnie świeży. Wielki Heino jest dopiero 11. Amerykanin Kelley wpada na metę i natychmiast staje na baczność, mimo iż jest śmiertelnie znużony. Ale to grają hymn amerykański dla zwycięzców 10-cioboju. Zawodnik Mulvihille (Irlandia) mija metę i biegnie dalej. 'Próbują go powstrzymać. Nie daje się. Wreszcie siłą ściągają go z bieżni. Jest prawie nieprzytomny. Nie wie, co się wokoło niego dzieje. Ale wola kazała mu biegać.

John Ayrdale

Wyniki szczegółowe:

1. Cabrora — Argentyna — 2 34,51 6 godz

2. Richards — Wielka Brytania 2.36,06.6 godz.

3. Gailly — Belgia — 2.35,33.6 godz.

4. Coleman — Pol. Afryka — 2.36,06 godz.

5. Guinez — Argentyna — 2 36.36,0 godz.

6. Luyt — Południ. Afryka — 2.38.11.0, 7. Oestling Szwecja — 2,38,46,0; 8. Systad — Norwegia 2,38,51,0; 9. Sensini — Argentyna 2,39,30,0; 10. Larsen — Dania — 2,41,22,0; 11. Heino — Finlandia — 2.41.32.0; 12. Melin — Szwecja 2,42,20.0; 13. Kurikala — Finlandia — 2,42.48,0; 14. Vogel — USA — 2,45.27,0; 15. Imostrosa — Chile — 2,47,48,0; 16. Evans — Kanada — 2,48,07,0; 17. Cote — Kanada — 2,48,31,0; 18. Kurikiadis — Grecja 2.49,00,0; 19. Kiss — Węgry — 2.50.20 0; 20. Koru — Turcja — 2,51,07,0.

Finał na 1500 m

Hansenne dał się ponieść nerwom

Zwyciężyli rutyniarze szwedzcy

Finał olimpijski na 1500 m to każdorazowo niecałe 4 minuty naj większej emocji. W Paryżu 1924 wielki Nurmi wygrał jak chciał, t. zn. nie chciał uzyskać lepiej niż 3.53,6 min., gdyż oszczędzał się do nowego biegu; w Amsterdamie w 4 lata później, Larva podtrzymał tradycję Finlandii, zastąpił godnie Nurmiego i wygrał ze sławnym Francuzem Ladoumeguem; w Los Angeles w 1932 Włoch Beccali nie pozwolił się wyprzedzić nikomu z koalicji amerykańskiej i innych zawodników, wśród których znajdowali się tacy biegacze jak sławny Szwed Ny i Anglik Cornes; w Berlinie wreszcie — ginekolog nowozelandzki Lovelock, nastawiający się przez wiele lat swej kariery sportowej na ten właśnie bieg, zrobił taką niespodziankę, a inni zawodnicy wznieśli się na taki poziom, że zgodnie finał na 1500 uznano za najpiękniejszą walkę całych Igrzysk.

A w Londynie?

W Londynie nie było gorzej. Czasy końcowe biegaczy były wprawdzie gorsze niz w Berlinie, ale nie z winy zawodników. Deszcz lał od rana, a bieżnia była już w takim stanie, że na jej konto z czasu każdego biegacza przepisać trzeba przynajmniej po sekundzie na okrążenie, łącznie jakieś 3.7 sek. A więc i zwycięzca Ericsson i zdobywca srebrnego medalu jego rodak Strand i Holender Slijkhus, mogli uzyskać na stadionie w Wembley czasy lepsze od kędzierzawego ginekologa nowozelandzkiego.

Ericsson nie był typowany na zwycięzcę Nawet we własnym szwedzkim zespole. Ogólnie liczono na Stranda — o ile dopiszą mu nerwy, względnie na Bergvista, najmłodszego z trójki Szwedów, któremu udało się już w tym roku pokonać rekordzistę Stranda. Głównym ich przeciwnikiem miał być Francuz Marcel Hansenne, zdobywca bronzowego medalu na 800 m. Teoretyczne możliwości Hansenna obliczano bardzo wysoko; przemawiało też za nim zeszłoroczne zwycięstwo (jesienią) nad Strandem i szeregiem innych doskonałych specjalistów tego dystansu. Ale Hansenne wykazał na nim kompletny brak rutyny i znajomości samego siebie, co dla średniodystansowca jest rzeczą bodaj że najważniejszą. Poprowadził bieg od startu w gwałtownym tempie po to, by go fatalnie przegrać. Zapomniał, że przy wyrównanej klasie, zawodnik prowadzący, podciąga innych, ale zwykle staje się ofiarą prowadzenia. Na swą obronę ma on tylko jedno: że na dystansie 1500 m startował może siódmy, może ósmy raz, podczas gdy trójka Szwedów dokonała tego kilkadziesiąt razy.

Po starcie Hansenne wyszedł od razu na czoło, rwał gwałtownie do przodu, nadawał tempo. Na pierwszych 150 metrach znalazł się za nim Berqvist, ale tylko na chwilę, gdyż miejsce to obsadził Węgier Garay. Na trzecim miejscu biegł Joergensen — Dania. I tak całe okrążenie. Oczy wszystkich były oczywiście zwrócone na Hansenna, który przez swe tempo chciał błysnąć jakimś rewelacyjnym wynikiem: gnał szaleńczo, próbował oderwać się...

(Ciąg dalszy na str. 4)



Zdjęcie filmowe z biegu na 80 m przez płotki pań (finał), które rozstrzygnęło wątpliwości sędziów co do miejsc

24-godzinna walka dziesięcioboistów



17-letni gimnazjalista kalifornijski Mathias zwyciężył w dziesięcioboju.

Dziesięciobój jest niewątpliwie najtrudniejszą konkurencją lekkoatletyczną, a dziesięciobój w warunkach odbytych w Londynie był jeszcze podwójnie trudny. Wystarczy powiedzieć, ze zawodnicy przebywali na boisku przez dwa dni po 12 godzin, że konkurencje odbywały się w deszczu, że bieżnie była rozmokła, a tyczka, dysk i kula oślizgłe, ze duża ilość startujących niesłychanie przeciągała konkurencje i że zakończenie dziesięcioboju nastąpiło na pół godziny przed północą przy świetle reflektorów.

Organizatorzy Igrzysk muszą z pewnych szczegółów wyciągnąć odpowiednie wnioski. 34 zawodników w dziesięcioboju, to ogromna masa. W przyszłości tak duża ilość startujących musi być podzielona na więcej grup, a do dyspozycji musi być kilka rzutni i kilka skoczni o jednakowych warunkach.

Poziom większości wieloboistów w Londynie był bardzo wysoki. Czołową grupę tworzyło około dziesięciu zawodników, z których każdy miał prawo i warunki pretendować, o ile nie do medalu, to w każdym razie do punktowanego miejsca. Zwyciężył zawodnik o najbardziej wyrównanych wynikach. Nie miał on słabych punktów, podczas gdy np. Adamczyk i kilku innych, którzy znaleźli się w ostatecznej klasyfikacji między piątym a dwunastym miejscem, miało przynajmniej w jednej konkurencji wynik słaby ; to tak słaby, ze nie powinien on mieć miejsca u zawodnika dużej klasy

Zwycięzca Mathias to 17-letni gimnazjalista amerykański, który przez cały czas trwania dziesięcioboju, trzymał się świetnie dopingowany do ostatniej chwili przez swą najbliższą rodzinę i kilku przyjaciół.

Między kim rozegra się walka o pierwszeństwo i punktowane miejsca, dało się już zauważyć po pierwszych trzech konkurencjach, tj w biegu na 100 m, w skoku w dal i w pchnięciu kulą

Na 100 m najlepszy wynik osiągnął Kistenmacher — Argentyna 10.9, drugi czas miał Islandczyk Clausen 11,0, dalej szli: Mullins — Australia 11,2 Mathias — USA 11,2: Simmons — USA 11,3, Heindrich — Francja 11,3 i Mondschein — USA, 11,3 Adamczyk biegł w dziewiątej grupie Wygrał w niej Cretaine — Francja 11,6 przed Fournierem — Kanada 11,6 i Adamczykiem 11.7 Kuźmicki w swojej grupie był czwarty. Miał czas 12. Zwyciężył Andersson — Szwecja 11,6. Cirjaro — Peru 11,6, Recordon 11,8, Kuzmicki 12,0. Gierutto biegł w grupie, w której zwyciężył Francuz Sprecher 11,9 przed Finem Sonckiem 11,9. Gierutto miał 12,1 i wyprzedził Buchela Lichtenstein z czasem 12,7.

Prowadzenie objął po setce Kistenmacher 872 pkt. przed Mullinsem i Mathiasem po 787. Heindrichem i Mondscheinem po 780 pkt.

W skoku w dal najlepsze wyniki uzyskali Adamczyk i Kistenmacher po 708 cm., dalej Heindrich 6,90, Mondschein 6,81, Simmons 6,72. Gierutto skoczył w dal bardzo słabo 5,90, a Kuźmicki 6,57.

W pchnięciu kulą najlepszy wynik miał Gierutto 14,51, Adamczyk rzucił 13,20, Mathias 13,04 Heindrich 12,85, Simmons 12,80, Mondschein 12,74, Mullins 12,75. Po pchnięciu kulą Adamczyk znalazł się w ogólnej klasyfikacji tuż za Kistenmacherem i Heindrichem.

W następnej konkurencji, w skoku wzwyż najlepszy wynik osiągnęli: Simmons, Mathias i Heindrich — po 186. Mondschein i Australijczyk Mullins — po 183. Adamczyk przeszedł 175 i lekko strącił 180; Kistenmacher — 170. Gierutto i Kuźmicki osiągnęli tę samą wysokość.

Teraz Adamczyk w ogólnej punktacji spadł na szóstą pozycję.

Ostatnią konkurencją pierwszego dnia był bieg na 400 m. Adamczyk ustanowił w nim swój rekord życiowy — 52.5. Najlepszy wynik uzyskał Kistenmacher 50,5, Mondschein i Heindrich po 51,6, Mathias 51,7, Simmons 51,9. Gierutto miał wynik 55,2, a Kuźmicki 54,5.

Po pierwszym dniu zawodów kolejność zawodników była następująca: Kistenmacher 3897, Heindrich 3880; Matias 3848; Simmons 3.769, Cretaine 3752; Mondschein 3543; Mullins 3511; 7) Adamczyk; 8) Claussen — Islandia; 9) Andersson — Szwecja; Ericsson — Szwecja.

Następnego dnia pięciobój rozpoczął się od biegu na 110 przez płotki. Najlepszy czas miał Simmons 15,2, który też wysunął się ogólnie na pierwsze miejsce. Taki sam wynik uzyskał Mullins, dalsze — Heindrich 15,6 Mathias 15,7, Adamczyk 15,8. Claussen przebiegł dystans 110 przez płotki w 16 sek., Kistenmacher w 16,3, Mondschein w 16,6 Kolejność ogólna była teraz następująca: 1) Simmons 4738, 2) Heindrich 4713, 3) Mathias 4666, 4) Kistenmacher 4633, 5) Mullins 4613, 6) Mondschein 4509, 7) Adamczyk 4493, 8) Claussen 4404

W rzucie dyskiem wyniki były następujące: 1) Gierutto — Polska 41,80, 2) Dayer — Belgia 41,54, 3) Kistenmacher 41,11, 4) Staven — Norwegia 41,06, 5) Heindrich — Francja 40,99, 6) Marcelia — Jugosławia 39,44, 7) Adamczyk — Polska 39,11, 8) Cretaine — Francja 38,90. Po siedmiu konkurencjach prowadził Mathias 5500 pkt., 2) Heindrich 5452, 3) Kistenmacher 5397, 4) Simmons 5248, 5) Mondschein 5183, 6) Adamczyk 5178.

Skok o tyczce ciągnął się przez 7 godzin Zakończono go przy świetle, przy czym z 30 m nie było już widać poprzeczki wskutek mgły Wyniki w tej konkurencji uzyskano następujące

1) Andersson (Szwecja) — 3,60 m 733 pkt; 2) — 3) Mondschein i Mathias (obaj USA) — po 3,50 m. — 692 pkt; 4) — 9) Adamczyk (Polska), Cretaine (Francja) Figueroa (Chile), Holmuang (Norwegia), Mullins (Australia) i Simmons (USA) — po 3,40 — 652 pkt. Eriksson — (Szwecja) skoczył 3,30. Kuźmicki i Tannander (Szwecja) 3,20. Gierutto 3,00 m.



Amerykanin Mondschein, znany z zeszłorocznego startu w Katowicach, wyprzedził w Londynie Adamczyka zaledwie 5 pkt.

Kolejność nie uległa zmianie. I przyszedł rzut oszczepem, przedostatnia konkurencja dziesięcioboju, jak się okazało u Adamczyka obok biegu na 1500 najsłabsza. Rzucił on zaledwie niewiele ponad 43 m.

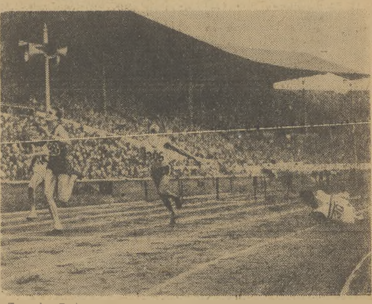
Najlepszy wynik w oszczepie uzyskał mistrz Finlandii Makela — 62,55 m. — 895 pkt; 2) Sprecher (Francja) — 58,79 m. — 757 pkt; 3) Eriksson (Szwecja) — 56,70 m. — 715 pkt; Marcelja (Jugosławia) — 55,34 — 699 pkt; 5) Holmwang (Norwegia) — 53,66 m. — 656 pkt; 6) Simmons (USA) —51,99; 7) Gierutto 51,06. Kuźmicki miał najdłuższy rzut 47,34.

Bieg na 1500 m odbywał się już bardzo późno, przy świetle i pustej widowni, jedynie z garstką fanatyków, sędziów i organizatorów. Adamczyk uzyskał czas 5.01,4 min, Kuźmicki 4.41,0 min., Gierutto 5.17,8 min.

Kolejność na 1,500 m.:

1,500 m: 1) Holmwang (Norwegia)

(Dokończenie na str. 4)



Tragedia Finlay'a weterana sportu brytyjskiego, który odnosił wielkie sukcesy na Igrzyskach w Los Angeles i Berlinie, a ostatnio prowadząc w przedbiegu na 110 przez płotki, wywrócił się tuż przed taśmą Widzimy go leżącego na pierwszym torze Przedbieg wygrał Francuz Marie przed Szwajcarem Bernardem

MELDUNKI z LONDYNU

XIVth OLYMPIAD LONDON 1948

Hansenne dał się ponieść nerwom

(Dokończenie ze strony 3)

Nie przeraziło to jakoś starych rutyniarzy szwedzkich. Biegli nad wyraz spokojnie. Strand trzymał się na siódmej pozycji, Ericsson również gdzieś w środku. Czas pierwszych 400 m 58,6 sek.

Na drugim okrążeniu, biegnący na jednym z dalszych miejsc Amerykanin Gehrman wydłuża krok, mija kilku zawodników i wychodzi przed Garaya. Czyżby chciał zaprzeczyć opinii, że USA od czasów Cunninghama i San Romani, który zaprzestał startów jeszcze przed wojną, nie ma dziś nic do powiedzenia? — Był to jednak tylko zryw, próba niespodzianki, wprowadzenia zamieszania w szeregach przeciwników, co się na nic nie zdało. Teraz Strand zbliża się do czoła, stopniowo — mo: a by powiedzieć, że powoli — gdyby to nie był dystans 1500 . Czechosłowak Cevona na szóstej pozycji, obok niego Slijkhus — Holandia. Hansenne wciąż na przodzie, wciąż jeszcze dodaje tempa. Na 800 m uzyskuje czas 2,03 min.

Przychodzi trzecie okrążenie. Krok Marcela jakby się o centymetry skrócił. Ale prowadzi dalej. Żyłuje... Teraz doszedł go Strand, minął! Niespodziewanie wyskoczył skądś Ericsson i zrównał się z Francuzem. Tuż za nim Slijkhus. Po 20 metrach przestej Ericsson jest już drugi.. Jest jak by chwila zamieszania, gdyż następuje szereg przetasowań: Fin Johansson wepchnął się do czoła, jest trzeci, ale nie na długo, za chwilę odpada, Cevona chce minąć Slijkhusa, a Cevonę próbuje atakować Bergvist: młody, 18-letni Anglik Nankeville, też chciałby zająć jakąś zaszczytną pozycję na czole, tempo jest jednak ponad jego młode siły. Ale gdzie Hansenne? — Nie ma go w pierwszej szóstce, nie ma nawet w dziesiątce. Padł ofiarą własnego tempa. Walczy jeszcze, ale już tylko z tymi, [illegible] w biegu nie odegrają [illegible].

Finisz. Początkowo prowadzi Strand. Przed wejściem na ostatnią prostą atakuje go Ericsson. Minął rekordzistę. Obaj pędzą do mety. Ericsson jest świeższy i silniejszy. Wydaje się, że mógłby jeszcze szybciej. Holender jest tuż, tuż. Usiłuje zaatakować Stranda. Zrównuje się z nim, a Cevona z tyłu chciałby jeszcze dosięgnąć Holendra ... Meta. Pierwszy Ericsson, drugi Strand — podwójne zwycięstwo Szwedów. Slijkhus w tym samym czasie, co Strand. Cevona czwarty. Jest to naprawdę wielki sukces Czechosłowaka. W ciągu roku wszedł on do elity światowej, robiąc nieprawdopodobny postęp w wynikach. Piąty Bergvist, szósty Anglik Nankeville.

Ostateczne rezultaty:

1. Ericsson — Szwecja 3,49,8;
2. Lennart Strand — Szwecja 3.50,4;
3. Slijkhus — Holandia 3.50,4;
4. Cevona — Czechosl. 3,51,2;
5. Bergist — Szwecja 3,52,2;
6. Nankeville — Anglia 3.52,6;
7. Jorgensen — Dania; 8. Gehrman — USA; 9. Johansson — Finlandia; 10. Barthel — Luksemburg; 11. Hansenne — Francja; 12. Garay — Węgry.

Władysław Zieliński.

24-godzinna walka dziesięcioboistów

(Dokończenie ze strony 3)

— 4:28,6 min. —633 pkt; 2) — 3) Sprecher (Francja) i Andersson (Szwecja) — po 4:34 min i 589 pkt; 4) Eriksson (Szwecja) — 4:35,6 min. — 575 pkt, 5) Kuźmicki (Polska) — 4:41,8 min. — 531 pkt; 6) Heindrich (Francja) — 4:43,6 min. — 519 pkt.

Dwie ostatnie konkurencje zepchnęły Adamczyka na dziewiąte miejsce. Kolejność końcowa:

1) Mathias — USA 7193 pkt.,
2) Heindrich — Francja 6974 pkt.,
3) Simmons — USA 6950 pkt.,
4) Kistenmacher — Argentyna
5) Andersson — Szwecja 6877 pkt.,
6) Mullins — Australia 6739 pkt.,
7) Ericsson — Szwecja 6731 pkt.,
8) Mondschein — USA 6715 pkt.,
9) ADAMCZYK — POLSKA 6712 pkt.,
10) Holvag — Norwegia 6683 pkt.

Dalsze miejsca zajęli: 11) Stoven — Norwegia, 12) Clausen — Islandia, 13) Makela — Finlandia, 14) Sprecher — Francja, 15) Tanander — Szwecja, 16) KUŹMICKI — POLSKA, 6.153 pkt. 17) Sonck — Finlandia 6.142 pkt. 18) Marcelja — Jugosławia 6.141, 19) GIERUTTO — POLSKA 6.108 pkt; 20) Askuno — Urugwaj 6.026. 21) Figuerez — Chile, 22) Crelaine — Francja, 23) Nussbaum — Szwajcaria, 24) Qecordon — Chile.

Ogółem sklasyfikowano 28 zawodników. Dziewięciu nie ukończyło dziesięcioboju, a mianowicie. Kheder (Egipt), Singh (Indie), Kuechel, Seger i Kremer (wszyscy Lichtenstein), Julve (Peru), Matos (Portugalia), Schreurer (Szwajcaria) i Rebula (Jugosławia).

Finał 200 m pań

1. Blankers Koen — Holandia 24,4;
2. Williamson — Anglia 25.1;
3. Patterson — USA 25.2;
4. Strickland — Australia; 5. Walker — Anglia, 6. Robb — Poł. Afryka.

Taktyka Szwedów na 3000 m

W pierwszym swym numerze olimpijskim szwedzkie pismo sportowe **„Idrottsbladet"** umieściło na pierwszej stronie zdjęcia trzech Szwedów w czasie treningowego biegu na przełaj w Vaiaedalen. Byli to: **Tore Sjostrand, Erik Elmsäter i Göte Hagström,** a pod zdjęciem tekst: **„3 asy atutowe Szwecji!"**

I rzeczywiście! W tej bodaj czy nie najcięższej konkurencji lekkoatletycznej, Szwecja tryumfowała na całej linii, zdobywając wszystkie 3 medale i to we wspaniałym stylu. Wszyscy trzej biegacze należą do najlepszej klasy światowej; technika przechodzenia płotków i brania przeszkód — idealna, ale najbardziej imponowali wyrafinowaną taktyką i strategią biegową.

Finał biegu był po prostu wzorową lekcją współpracy teamowej. Tylko raz dotąd na poprzednich Igrzyskach Olimpijskich, można było oglądać coś podobnego: w roku 1936 w Berlinie w biegu na 10.000 m. Wtedy to koalicja trzech Finów, wykończyła systematycznie wszystkich konkurentów. W Londynie jednak ofiarą tej strategii biegowej padli właśnie... Finowie.

Do biegu na 3.000 m z przeszkodami (na jednym okrążeniu po 3 płotki 91,6 cm wysokie, które przechodzi się biegiem i jedna przeszkoda kombinowana, bariera mocna, 91,6 cm wysoka, plus rów, 3,66 m szeroki i o 0,76 cm głęboki; przy forsowaniu tej ostatniej można pomóc sobie rękami), stanęło ogółem 28 zawodników, z których w trzech przedbiegach zakwalifikowało się trzech Szwedów, trzech Francuzów, dwóch Finów, Belg, Amerykanin, Hiszpan i Jugosłowianin.

Już w przedbiegach Szwedzi zwracali na siebie uwagę doskonałą formą, przypuszczano jednak, iż dotychczasowi mistrzowie tej gałęzi sportu, Finowie, oszczędzali swe siły na finał.

Finał odbył się w czwartek o godz. 3.15 po południu. Szwedzi rozwiązali bieg taktycznie fenomenalnie. Pobili Finów ich własną bronią. Silną stroną Finów jest ich wytrzymałość. Finisz natomiast mają słabszy. U Szwedów jest odwrotnie. Tymczasem ku zdziwieniu wszystkich od samego startu prowadzenie objęli ... Szwedzi.

Pierwsze okrążenie prowadzi Erik Elmsater, drugie Göte Hagstrom, trzecie Tore Sjostrand. A potem znowu Elmsater, a potem znowu Sjostrand, a potem znowu Szwed i 6 okrążenie znowu inny Szwed. Fin Siltaloppi próbował rozbić koalicję Szwedów. Udało mu się to na 6 okrążeniu: wysunął się na trzecie miejsce. Ale na tym koniec. Bo bieg dyktowali tylko Sjostrand i Elmsater. Wszyscy inni biegacze musieli się do nich dostosować. Wszyscy, nie wyłączając Pujazona, nadziei Francji. W 5 okrążeniu tempo było dla niego za mordercze. Zszedł z bieżni. Nadspodziewanie doskonale trzymał się Jugosłowianin Segedin.

Na dwa okrążenia przed końcem dwójka Sjostrand i Elmsater oderwała się o kilka metrów od Siltaloppiego, którego pilnował krok za nim, Hagström. Pilnował, aby nie zrobił niespodzianki. W tym, 300 metrów przed metą Siltaloppi upada... wstaje szybko... ale zapóźno. Hagström zobaczył, iż przeciwnik nie będzie już groźny i minął go lekko. Na przodzie tymczasem dwóch Szwedów, którzy już zapewnili Szwecji 2 medale. „Złoty" — wygrał pewnie ostrym sprintem Tore Sjostrand 2 Szwed, 3 Szwed, 4 Francuz, piąty Fin. W pierwszej dziesiątce 5 Skandynawów. Mała jakby rehabilitacja za 5 i 10 km.

Wyniki szczegółowe:

1. Sjostrand (Szwecja) 9,04.6,
2. Elmsäter (Szwecja) 9.08.2,
3. Hagström (Szwecja) 9,11,8,
4. Guyodo (Francja) 9.13,6, 5. **Siltaloppi (Finl.) 9,18,6,** 6. **Segedin (Jugosł.) 9.20.4,** 7. **Justo (Hiszpania),** 8. **Ross (USA),** 9. **Kainlauri (Finlandia).** 10. **Eteraert (Belgia),** 11. **Chesneau (Francja).**

Olimpijski turniej pięściarski

(Dokończenie ze strony 1)

wanżował. Wymiana ciosów zakończyła rundę przewagą Gowera różnicą zaledwie punktu. W drugiej rundzie przewaga Australijczyka zarysowała się wyraźniej. Wykorzystywał on każdy błąd Kasperczaka, atakując coraz natarczywiej. Złe krycie i powolność zadecydowały o przegraniu tej rundy przez naszego pięściarza. W trzecim starciu zmienił się obraz walki. Kasperczak przeszedł do ataku, posyłając nawet jednym ze swych celnych „sierpów" przeciwnika na deski. Mimo dużej przewagi nie mógł już jednak nadrobić utraconych punktów i nieznaczną ich różnicą walkę przegrał.

Niezwykle emocjonujący przebieg miało spotkanie Bazarnika z Gonzalesem (Chile). Obaj reprezentowali niemal równy poziom i wnieśli do walki dużo żywiołowości. Spotkanie wygrał bardzo nieznacznie na punkty, niemniej zasłużenie Gonzales.

Inne walki przyniosły następujące rozstrzygnięcia.

Po nieudanych walkach Kasperczaka i Bazarnika, trzecim naszym pięściarzem walczącym w eliminacjach był Chychła.

Pierwszą rundę rozpoczął Polak atakiem, trafiając kilkakrotnie lewym prostym. W przeciwieństwie do Kasperczaka i Bazarnika walczył on ofensywnie. Holendra cechuje przede wszystkim szybkość i błyskawiczny refleks. Idzie on za ciosem i chętnie przyjmuje ich wymianę. Pierwsza runda toczyła się z pół dystansu przy zdecydowanej przewadze Polaka. W drugiej, tempo walki wzrasta jeszcze bardziej i Holender zaczyna atakować. W pewnym momencie sędzia udziela napomnienia sekundantowi Holendra za głośne uwagi dawane swojemu zawodnikowi. Chychła doskonale utrzymuje walkę na dystans i zapewnia sobie i w tej rundzie przewagę. W trzecim starciu Holender stawia wszystko na jedną kartę, lecz zaczyna walczyć nieczysto i otrzymuje napomnienie. Chychła raz po raz trafia z dystansu. W ostatniej minucie Polak nieco osłabł, jednak wytrzymuje do końca i wygrywa wysoko na punkty. Chychła wypadł bezwzględnie najlepiej z trójki walczących w pierwszym dniu Polaków.

W poniedziałek 9 bm. z Polaków walczyć będzie jedynie Antkiewicz w pierwszej rundzie wagi piórkowej. We wtorek walczy Szymura oraz Antkiewicz o ile wygra pierwsze spotkanie. W środę walczy Chychła w drugiej rundzie w półśredniej i Kolczyński.

stuma. Zuddas (Włochy) pokonał Zarcala (Filipiny) wreszcie Grenot (Francja) Boslo (USA). Do dalszych grup bez walk zakwalifikowali się: Sawe (Burma) i Perrera (Cejlon).

Waga średnia: Pait (Węgry — pokonał Resko (Finlandia) przez k. o. w drugiej rundzie. Tousel (Fran) — Karlsona (Szwecja) na punkty. Hansen (Dania) — Johanssena (Norwegia) przez k. o. w pierwszej rundzie. Escudie (Francja) — Lagrande'a (Afryka Południowa) na punkty. Moustafa (Egipt) — Frontera (Hiszpania) przez techn. k. o. w drugiej rundzie. Schubert (Holandia) — Prihode (Czechosłowacja) na punkty. Wright (Anglia) — Schneidera (Szwajcaria) na punkty, Garcia (Argentyna) — Highama (Australia) na punkty.

Następujący bokserzy zakwalifikowali się do drugiej rundy bez walki: Mirifed (Urugwaj), **K o l c z y ń s k i** (Polska), Nuttal (Indie), Fontana (Włochy), Jones (U. S. A.), Gavignac (Belgia) i Walter (Luksemburg).

Sukces Jamajki

Na starcie zajęli miejsce: **Mac Kenley (Jamajka)** — nowy rekordzista świata w fenomenalnym czasie 45,9 sek., jego rodak Artur Wint, młody student Australijczyk Currols oraz Amerykanie Whitfield, mistrz olimpijski na 800 m, Bolen i Guida. Nie było w tym finale żadnego Europejczyka. Biali w tym biegu reprezentowani byli tylko przez Currola i Guida.

Od chwili startu Mac Kenley wysunął się na czoło i po 200 m miał już 2 metry przewagi nad Bolenem i Wintem, który jak zwykle, robił wrażenie zmęczonego; Bolen wystartował bardzo ostro. Na 300 m przewaga wynosiła już 4 m, a następnie nawet 5 m. Ale Wint zainicjonował sensacyjny pościg" swym długim krokiem, zbliżył się do Mac Kenleya, minął go, by wygrać wspaniale w czasie 46,2 sek., powtarzając rekord olimpijski, ustalony w r 1932 przez Amerykanina Carra.

Szczegółowe wyniki finału były następujące:

1) Artur Wint (Jamajka) — 46.2 (rekord olimpijski wyrównany); 2) Mac Kenley (Jamajka) — 46.4 3) Whitfield (USA) 46.9; 4) Dave Bolen (USA) 47.2; 5) Curotis (Australia) 47,9; 6) Guida (USA) 50.2.

[In]ne wyniki

WAGA MUSZA: Pretem (Argentyna) pokonał Adolfo (Filipiny) przez t. k. o. w trzeciej rundzie. Williams (Płd. Afryka) zwyciężył na pkt. Burgstroma (Szwecja) Han (Korea) na pkt. (Korea) Gausterera (Austria) Cochin (Francja) zwyciężył na pkt. Rodrigueza (Portoryko) a Corman (Holandia) Rassellego. Iran Maung (Burma) pokonał Sandulo (Kanada) zaś Zapata (Hiszp. Trindiegh (Węgry). Bandinelli (Włochy) pokonał na pkt. — znanego w Polsce Fina Lehtinena wreszcie Hoogunge (Cejlon) zwyciężył na pkt. Porterions — Urugwaj.

WAGA KOGUCIA: Venegas (Porto rico pokonał Galenbouta (Belgia) Lall (Indie) zwyciężył Monterio (Pakistan) przez t. k. o. w pierwszej rundzie Saens (Peru) pokonał na pkt. Ahlinsa (Szwecja) Csik (Węgry) zwyciężył Nacimento (Brazylia) przez t. k. o. w drugiej rundzie. Peres (Argentyna) pokonał na pkt. Wela (Płd. Afryka) Carruthers (Australia) zwyciężył Daigle (Kanada) przez dyskwalifikację zaś Malpica (Meksyk) pokonał na pkt Profitta (Anglia).

Domenech (Hiszpania) zwyciężył Achmedelego (Iran) a Garrizo (Urugwaj) Mazurkiewicza (Austria) Lineham (Irlandia) pokonał Rehma (Luksemburg) zaś Ouvinen (Finlandia) Duńczyka Thestuma.

Szwedzi i Turcy pierwsi w zapasach

W turnieju zapaśniczym w stylu klasycznym (grecko-rzymskim) rozegrano w piątek spotkania finałowe, które wyłoniły mistrzów w poszczególnych kategoriach:

W muszej: 1) Lombordi (Włochy), 2) Olcay (Turcja), 3) Kangasniemi (Finlandia).

W koguciej: 1) Peterson (Szwecja), 2) Hassen (Egipt), 3) Kaya (Turcja).

W piórkowej: 1) Oktav (Turcja), 2) Wendenberg (Szwecja), 3) Teth (Węgry).

W lekkiej: 1) Freij (Szwecja), 2) Eriksen (Norwegia), 3) Ferencs (Węgry).

W półśredniej: 1) Anderssen (Szwecja), 2) Szilvassi (Węgry), 3) Hansen (Dania).

W średniej: 1) Gronberg (Szwecja), 2) Tayfur (Turcja), 3) Gallegatti (Włochy).

W półciężkiej: 1) Nilsson (Szwecja), 2) Groendahl (Finlandia), 3) Orabi (Egipt).

Kirecci (Turcja) pokonał na punkty Fantoniego (Włochy), zdobywając tytuł mistrza i złoty medal olimpijski. Srebrny medal przypadł w udziale Nilssonowi (Szwecja), brązowy — Fantoniemu (Włochy).

Punktacja po zakończeniu turnieju: 1) Szwecja — 43 pkt., 2) Turcja — 26,5 pkt., 3) Węgry — 20,5 pkt., 4) Finlandia — 19 pkt., 5) Włochy — 16 pkt., 6) Egipt — 9,5 pkt., 7) Norwegia 8 pkt., 8) — 9) Austria i Dania — po 5 pkt., 10) Liban — 3,5 pkt.

Ostatni dzień lekkoatletyki

Sobota była w Londynie ostatnim dniem olimpijskich konkurencji lekkoatletycznych i pływackich. Na stadionie centralnym w **Wembley**, gdzie odbywała się lekkoatletyka, jak i na hali krytej **Empire Pool**, wszystkie miejsca zostały wypełnione do ostatniego.

Tak na stadionie, jak i hali, zebrana publiczność nie mogła się uskarżać na brak **emocji i sensacji.**

W Wembley odbył się **start i finisz maratonu,** a w międzyczasie odbyły się **przedbiegi i finały na 4×100 panów, oraz finały na 4×100 i 4×400 pań, chodu na 10.000 m, oraz skok wzwyż pań.**

Sztafeta 4×100 panów, jak było do przewidzenia, zakończyła się wygraną USA. Biegło w niej trzech finalistów setki, w tym dwóch najszybszych ludzi świata Dillard i Ewell. USA minęły metę zdecydowanie przed Anglią w czasie 40,7. Okazało się jednak, że trzecia zmiana ich sprinterów była prawidłowa, przekroczyli oni linię końcową przy oddaniu pałeczki. Sztafeta została zdyskwalifikowana. I dzięki temu, **Anglia zdobyła złoty medal,** jedyny w lekkiej atletyce i jedyny w całej pierwszej części tegorocznej Olimpiady.

Finał sztafety 4×100 pań, nie był kompletny. Francja, prowadząc w pierwszym przedbiegu, znalazła się na mecie na trzecim miejscu i odpadła, gdyż ostatnia jej zawodniczka, zamiast pilnować finiszu, kokieteryjnie odwróciła głowę do publiczności. To wystarczyło, aby ją minęły Kanadyjka i Australijka. W innym z przedbiegów doskonale biegnąca drużyna włoska, nie ukończyła biegu, gdyż jedna z zawodniczek wywróciła się. Finał wygrała Holandia, głównie dzięki Blankers-Koen.

Na 4×400 in ogólnie liczono się, że głównymi przeciwnikami Stanów Zjednoczonych będzie **Jamajka.** Dwóch jej biegaczy zajęło dwa pierwsze miejsca w finale indywidualnym 400 m. Zapowiadało się na sensacyjną walkę. Czarni sprinterzy Jamajki, mieli wszelkie szanse na to, aby sprawić lanie Amerykanom. Niestety podczas biegu, Wintowi odnowiła się stara kontuzja, z powodem naderwał ścięgno. Jamajka biegu nie ukończyła. Taki sam los spotkał Włochy. Biegnący na pierwszym odcinku zawodnik na kilkanaście metrów przed linią do zmiany zerwał ścięgno. Usiłował na jednej nodze dojść do partnera i oddać pałeczkę, by ratować choć szóste miejsce. Na próżno. Bieg ukończyły tylko cztery drużyny, przy czym za USA znalazła się Francja, a dalej Szwecja i Finlandia.

Finał chodu na 10 km był benefisem Szwedów. Zajęli dwa pierwsze miejsca. Mikaelsson był bezkonkurencyjny. Johansson wyprzedził Szwajcara Schwaba i dwóch Anglików. Pierwszych pięciu zawodników uzyskało przy tym czas lepszy od starego rekordu, a właściwie od najstarszego rekordu olimpijskiego, który trwał od roku 1912, tj. od 36 lat. Ustanowił go Kanadyjczyk Goulding wynikiem 46.28.4 min. podczas Olimpiady w Sztokholmie.

Skok wzwyż pań był godnym zakończeniem Igrzysk. Amerykanka Coachman i Angielka Tylor, uzyskały nowy rekord i wynik 168. A więc wspaniale. Tylor nie jest nową zawodniczką, startowała już w Berlinie przed 12 laty jako młoda dziewczyna pod panieńskim nazwiskiem Odam, zdobywając wówczas również srebrny medal za Węgierką Csak. Pani Tylor jest jedyną uczestniczką Igrzysk, która powtórzyła w Londynie swój berliński sukces. Jest ona z zawodu tancerką i podobnie jak Blankers... matką dwojga miłych dzieci. (ag)

Szczegółowe wyniki ostatniego dnia zawodów:

4 x 100 m panów

Przedbiegi: I — 1. USA 41,1; 2. Włochy 41,2; 3. Brazylia 42,4; 4. Turcja. II — 1. Anglia 41,4; 2. Węgry 41,4; 3. Australia 41,5; Bermudy; 5. Urugwaj. III — 1. Holandia 41,7; 2. Kanada 42,0; 3. Argentyna 42,4; 4. Francja; [illegible] landia.

FINAŁ

1) Anglia 41,3 sek. 2) Włochy 41.5 sek. 3) Węgry 41.6 sek. 4) Kanada 41.9 sek. 5) Holandia.

4 x 100 m pań

Przedbiegi: I — 1) Kanada 47,0; 2) Australia 48,0; 3) Francja 48.1; 4) Brazylia: II — 1) Anglia 48,4; 2) Austria 50,4; 3) Chile 51.5; 4) Włochy: III — 1) Holandia 47,6; 2) Dania 48,1; 3) USA 48,3; 4) Węgry.

Finał: 1) Holandia 47,5; 2) Australia 47,6; 3) Kanada 47,8; 4) Anglia 48.0; 5) Dania 48,2; 6) Austria.

Chód 10 km

Finał: 1) Mikaelsson — Szwecja 45,13,2 min. (nowy rekord olimpijski); 2) Johansson — Szwecja 45,43,8 min.; 3) Schwab — Szwajcaria 46,02,0; 4) Morris — Anglia 46.04,0; 5) Churcher — Anglia 46.20,0; 6) Maggi — Francja 47.02,8; 7) Dordoni — Włochy; 8) West — Anglia; 9) Corsaro — Włochy; 10) Hardmo — Szwecja.

4 x 400 m

Przedbiegi: I — 1. USA 3,12,0; 2. Włochy 3.14,0; 3. Anglia 3.14,1; 4. Szwajcaria. II — 1. Jamajka 3,14,0; 2. Francja 3.17,0; 3. Kanada 3.18,0; 4. Chile; 5. Turcja. III — 1. Finlandia 3.20,6; 2. Szwecja 3.21,0; 3. Argentyna 3,21,2; 4. Jugosławia; 5. Grecja.

FINAŁ

1) USA 3,10,4 min.; 2) Francja 3,14,8 min.; 3) Szwecja 3,16,0 min. 4) Finlandia 3.24,8 min.

Wzwyż pań

1. Coachman — USA 1,68; (nowy rekord olimpijski) 2. Tyler — Anglia 1,68; 3. Ostermeyer — Francja 1.66; 4. Beckett — Jamajka 1,57; 5. Dredge — Kanada 1,57; 6. Crowther — Anglia 1 57.

● Ulubienicą publiczności na Olimpiadzie stała się doskonała, obecnie najwszechstronniejsza na świecie zawodniczka, Holenderka Blankers — Koen. Swym ujmującym uśmiechem pozyskała serca tysięcy. Jest to spokojna, opanowana, zawsze uśmiechnięta, nie zdradzająca nerwowości kobiecej, lekkoatletka. Blankers oświadczyła, że z czterech zdobytych złotych medali jeden da mężowi, dwa dzieciom a ostatni zachowa dla siebie.

Walki pływaków w Empire Pool

Konkurencje pływackie zostały zakończone. Zanim zrobimy ogólny bilans należy zapoznać się z przebiegiem ostatnich dni zawodów, które obok lekkiej atletyki cieszyły się największym zainteresowaniem.

100 m wznak pań

Pierwszy od czwartku finał odbył się na **100 m wznak pań**. Dominowała w nim bezapelacyjnie **Dunka Karen Harup**, która w Londynie ustanowiła w tej konkurencji swoisty rekord: w trzech startach **trzykrotnie poprawiała rekordy olimpijskie**, przy czym ostatni, uzyskany w finale brzmiał 1,14,4 min.

1) Karen Harup — Dania 1.14,4 min. (rekord olimpijski), 2) Zimmerman — USA 1.16,0 min. 3) Davies — Australia 1.16,7 min., 4) Ilona Novak — Węgry 1.18,4; 5) Van der Horst — Holandia 1.18,8; 6) van Ekris — Holandia 1.18,9; 7) Mellon — USA 1.19,0; 8) Galliard — Holandia 1.19,1.

1500 dow. panów

W czwartek rozpoczęła się eliminacjami trudna konkurencja crawlowa — 1.500 m. Trudna o tyle, że zgłosiło się do niej niespodziewanie zbyt dużo zawodników i to do tego stopnia, że trzeba było najpierw urządzić eliminacje i półfinały. Fakt rzadko spotykany. Godnym uwagi przy zawodach na 1.500 m było to, że nie stanął do nich Alex Jany, wycofując się po swych niepowodzeniach na 100 i 400 m. Do finału na 1500 m zakwalifikowało się aż 4 Europejczyków, 3 Amerykanów i Australijczyk. Nie zakwalifikował się do finału znany u nas Bartusek, który na mistrzostwach Europy w Monte Carlo zajął wysoką lokatę w tej konkurencji i przez Czechów był typowany na punktowane miejsce w Londynie. Niespodziankę zgotowali młody Węgier, Csorda i Jugosłowianin Stipetic. Ten ostatni swymi wynikami na tym dystansie zwrócił na siebie powszechną uwagę, a sam udział w finale olimpijskim jest już dla Stipetica dużym sukcesem.

Finał zakończył się zwycięstwem Amerykanina Mc Lane w czasie 19.18.5 min. Wygrał on pewnie, dystansując następnego zawodnika, Australijczyka różnicą 13 sekund. 4 zawodników uzyskało czasy w granicach 19 minut.

Europejczycy nie zdobyli wprawdzie złotego ani srebrnego medalu jednakże zajęli 3, 4, 5 i 7 miejsce, a więc punktowo zaprezentowali się lepiej niż USA. Stan punktów 9:7 na korzyść Europy.

Młodzi Węgrzy Mitro i Csordas swymi wynikami zgotowali niespodziankę, tak samo, jak Jugosłowianin, Stipetic, który potrafił ulokować się na 5 miejscu.

Przedbiegi: I — 1) Heusner — USA 20,29.6 min., 2) Voeroes — Węgry 20.31,9, 3) Wardrop — Anglia 20.43,0 *II* — 1) Mc. Lane — USA 20.17,7 min., 2) Hale — Anglia 20.31,9, 3) Kestener — Brazylia 20.36.3. *III* — 1) Stipetic — Jugosławia 20.10,0 min., 2) Bland — Anglia 20.13,9, 3) Basanung — Filipiny 21,05,9. *IV* — 1) Csordas — Węgry 20.06,8 min., 2) Oestrand — Szwecja 20.10,8, 3) Gonzales — Kolumbia 20.40,6. *V* — 1) Marshall — Australia 20.01,1 min., 2) Norris — USA 20.21,0, 3) Bernardo — Francja 20.34,8. *VI* — 1) Mitro — Węgry 20.15 min., 2) Bartusek — Czechosłowacja 20.19,4, 3) Perez — Urugwaj 20.20,2.

Półfinały: I — 1) Marshall — Australia 19.53,1 min., 2) Mitro — Węgry 20.06,5, 3) Stipetic — Jugosławia 20.12,9, 4) Heusner — USA 20.22,9. *II* — 1) Mc Lane — USA 19.52,2 min., 2) Csordas — Węgry 20.06,6, 3) Norris — USA 20.09,3, 4) Bland — Anglia 20.09,8.

Klasyfikacja finału biegu pływackiego na 1.500 m. st. dow. panów: 1) Mac Lane — USA 19,18,5 min. 2) Marshall — Australia 19.31,3 min. 3) Mitro — Węgry 19.43,2 min. 4) Csordas — Węgry [illegible] 5) Stipetic — Jugosławia [illegible] 7) Bland — Anglia 10.13,1 min. 8) Heusner — USA 20.45,4 min.

200 m klas. panów

Konkurencja 200 m klas. panów nie zapowiadała się atrakcyjnie z uwagi na to, że posiadała zdecydowanego faworyta w osobie rekordzisty świata — Joe Verdeura najdoskonalszego dotąd wykonawcy „motylka".

Verdeur potwierdził swą klasę i formę gdyż już w pierwszym olimpijskim starcie rozprawił się z dotychczasowym rekordem — 2.42,5 min., należącym do Japończyka Hamuro.

Sensacje w tej konkurencji działy się jednak na dalszym planie. Pierwszą było niedojście do finału mistrza Europy, Anglika Romaine, który zawiódł na całej linii. Dalsze sensacje sprawili przedstawiciele Brazylii i Egiptu. Aż trzech ich reprezentantów znalazło miejsce w finale, przy czym Egipcjanin Kandil, wygrał w jednym z półfinałów. Począwszy od półfinału czasy zawodników były dobre. Lepsze może nawet niż oczekiwano. Prawie wszystkie nieznacznie ponad 2.40 min. Jugosławia i tutaj odniosła sukces przez Cerera, który doszedł do finału.

Wszyscy finaliści na 200 m st. kl. zademonstrowali nowoczesny styl motylkowy, który jak z tego wynika zdał egzamin życiowy i jest skuteczniejszy od „żabki".

W finale triumfował oczywiście rekordzista świata, Joe Verdeur, zwyciężając w nowym rekordzie olimpijskim 2.39,3 min. lepiej od własnego rekordu ustanowionego 2 dni temu.

Była to jedyna konkurencja pływacka (nie licząc skoków), w której Amerykanie zdobyli wszystkie 3 medale. Europejczycy zajęli tutaj 5 i 8 miejsca. Sukces odniósł Jugosłowianin Cerer, który ulokował się na 5 miejscu. Tego nikt nie oczekiwał.

Przedbiegi: I — 1) Sohl — USA 2.44,0 min., 2) Nakache — Francja 2.50,4, 3) Catillo — Argentyna 2.50,7. *II* — 1) Verdeur — USA 2.40,0 min. (rekord olimpijski), 2) Bonte — Holandia 2.48,7. 3) Perez — Argentyna 2.55.0. *III* — 1) Jordan — Brazylia 2.46.4 min., 2) Nemeth — Węgry 2.48.2, 3) Romain — Anglia 2.49,4. *IV* — 1) Carter — USA 2.46,3 min., 2) Davies — Australia 2.48,3, 3) Pavilcek — Austria 2.50.6. *V* — 1) Kandil — Egipt 2.46,5 min., 2) Cerer — Jugosławia 2.46,3, 3) Lusien — Francja 2.49,5.

Półfinały: I — 1) Kandil — Egipt 2.43,7 min., 2) Jordan — Brazylia 2.43,9, 3) Sohl — USA 2.44,4, 4) Davies — Brazylia, 5) Romain — Anglia. *II* — 1) Verdeur — USA 2.40.7 min., 2) Carter — USA 2.43,0, 3) Bonte — Holandia 2.47.0, 4) Cerer — Jugosławia.

Klasyfikacja ogólna finału w biegu pływackim na 200 m. st. kl. 1) Joe Verdeur — USA 2.39.3 min. nowy rekord olimpijski. 2) Carter — USA 2.40.2 m. 3) Sohl — USA 2.43.3 min. 4) Davies Australia 2.43.7 min. 5) Cerer — Jugosławia 2.46.1 min. 6) Jordan — Brazylia 2.48.4 min. 7) Kandil — Egipt 2.47.5 8) Bonil — Holandia 2.47.0 min.

100 m wznak panów

100 m wznak panów wygrali Amerykanie, zajmując dwa pierwsze miejsca. Uchodzili oni począwszy od eliminacji za faworytów, osiągając najlepsze czasy.

Mistrz Europy Francuz G. Vallerey zajął trzecie miejsce, nie czyniąc zawodu, ani też niespodzianki. Uległ dość wyraźnie Amerykanom, lecz odbił się też wyraźnie od następnej grupy.

Półfinały I — 1) Stack — USA 1.07,3 min., 2) G. Vallerey — Francja 1,08,0 min., 3) Brockway — Anglia 1.08,1, 4) Mejia — Meksyk. *II* — 1) Cowell — USA 1.06,8 min., 2) Kinnear — Anglia 1.09,2, 3) Wild — płd. Afryka 1.09,2, 4) Patterson — USA.

Finał: 1) Stack — USA 1.06,4 min., 2) Cowell — USA 1.06,5 min., 3) G. Vallerey — Francja 1.07,8 min., 4) Chaves — Argentyna i Mejia — Meksyk ex aequo 1.08,0; 6) Wild — Afryka Płd. 1.09,1, 7) Brokway — Anglia 1.09,2 min.

400 dow. pań

400 m stylem dow. pań budziło ogólne zainteresowanie świata pływackiego. W nim bowiem miało się zadecydować czy Ameryka zdobędzie w konkurencjach pływackich indywidualnych kobiecych złoty medal czy też pozostawi pierwszeństwo Danii. Ameryka posiadała swą najpoważniejszą faworytkę do złotego medalu w osobie Ann Curtis. Hegemonii Danii broniła niezmordowana Karen Harup.

Już w pierwszym przedbiegu losowanie zetknęło obie zawodniczki. Wygrała Dunka, Curtis była drugą. Czas słaby. W półfinale, było lepiej. Dunka rozprawiła się znowu z dalszym rekordem olimpijskim, należącym do słynnej pływaczki holenderskiej, Rii Mastenbroek. Rekord został poprawiony o sekundę. W następnym półfinale Curtis nie pozostała dłużną rywalce. Wprawdzie starego rekordu nie pobiła, ale go wyrównała.

Do finału zakwalifikowały się tylko dwie Dunki, a trzy Amerykanki, Belgijka, Angielka i Brazylijka. Słynna mistrzyni Europy, Dunka Nathansen, występująca obecnie pod nazwiskiem swego męża Carstensen znalazła się również w finale, lecz nie pokazała już tej klasy co kiedyś.

Sensacją tej konkurencji było wyeliminowanie mistrzyni olimpijskiej na 100 m dow. Andersen i to w niezwykłych okolicznościach. Oto na skutek, zdaje się, zbyt forsownego dochodzenia do czoła, utraciła ona siły, poczęła mdleć i tonąć. Na szczęście wszystko zakończyło się szczęśliwie. Na drugi dzień startowała w sztafecie 4 x 100 m dow.

Ann Curtis pokonała jednak Dunkę Karen Harup w finale i zdobyła jedyny złoty medal w indywidualnej kobiecej konkurencji pływackiej dla USA — poza skokami. Walka o pierwszeństwo była zacięta. Świadczą zresztą o tym same czasy. Różnica 3 sekund pomiędzy Curtis, a Harup nie jest zbyt duża i świadczy o wyrównanej klasie. Gdyby Dunka zrezygnowała z konkurencji 100 m dow., w której zajęła tylko 4 miejsce i oszczędzała się do 400 m, kto wie czy nie udało by się jej zdobyć złotego medalu. Aż 5 zawodniczek popłynęło w tym finale w lepszym czasie od poprzedniego rekordu olimpijskiego. Niespodziankę zgotowała w tej konkurencji Angielka Gibson, zajmując 3 miejsce i zdobywając bronzowy medal, jedyny dla Anglii w pływaniu.

Przedbiegi: I — 1) Harup — Dania 5,31,8 min., 2) Curtis — USA 5.32,3; 3) Thomas — Francja 5.32.9 *II* — 1) Gibson — Anglia 5.36.8 min.. 2) Caroen (Belgia) 5.28,2, 3) Carstensen — Dania 5.29.4. *III* — 1) Helser — USA 5.30,0 min., 2) Thavarez — Brazylia 5.30,2, 3) Mills — Anglia 5.30,4

Półfinały: I — 1) Harup — Dania 5.25,7 min. (nowy rekord olimpijski) 2) Caroen — Belgia 5.26,1, 3) Thaverez — Brazylia 5.31,1, 4) Lees — USA. *II* — 1) Curtis — USA 5.26,4 min., 2) Helser — USA 5.28,1, 3) Carstensen — Dania 5,26,5, 4) Gibson — Anglia.

Wynik finału: 1) Curtis — U. S. A. 5.17.8 min. 2) Harup — Dania 5.21.2 min. 3 Gibson — Anglia 5.22,5 min. 4) Caroen — Belgia 5.25.3 min. 5. Helser — USA 5.28.0 min. 6) Thovarez — Brazylia 5.39 4 min. 7) Carstensen — Dania 5.32.4 min. 8) Lees — USA 5.32.9 min.

4 x 100 dow. pań

Finał sztafety pań 4 x 100 m dow. był wspaniałym odbiciem walki indywidualnej pomiędzy zawodniczkami o medale olimpijskie. Konkurencja ta była jedyną, w której stary rekord olimpijski pobiło najwięcej startujących. Dokonało tego aż 7 sztafet.

W przedbiegach rekord pobiły sztafety Danii, Holandii i USA. W finale te trzy sztafety uzyskały czasy jeszcze lepsze od rekordu w półfinale, a ponadto sztafeta brytyjska uzyskała jeszcze lepszy czas niż stary rekord olimpijski. Finał zakończył się zwycięstwem pływaczek USA, które wyprzedziły swe najgroźniejsze konkurentki — Dunki, zaledwie o 0,5 sek.

Zwycięstwo Amerykanek trzeba uważać za niespodziankę. Typowano ogólnie na zwyciężczynie Dunki; w sztafecie swej posiadały one takie zawodniczki, jak Andersen, Harup i Carstensen. Dunki tymczasem zawiodły, a raczej były już może nieco przemęczone. Harup ustanawianiem licznych rekordów i startem we wszystkich prawie konkurencjach; Andersen nie doszła jeszcze zdaje się do siebie po niecodziennym wypadku w przedbiegu na 400 m. dow., a tylko Carstensen po prostu... brakiem klasy.

Amerykanki startowały w składzie: Corridon, Kalana, Helser i Curtis. O zwycięstwie zadecydowała zatem Ann Curtis. Czas zwycięskiej sztafety 4.29,2 min. Rekord światowy, który należy do Danii wynosi 4.27,6 min. Kolejność dalszych miejsc była następująca:

2. Dania — 4,29.9 min.,
3. Holandia — 4.31,6 min.,
4. Anglia — 4,34,7 min.,
5. Węgry — 4.44,8 min.,
6. Brazylia — 4,49,1 min.,
7. Francja 4.49,8 min. Sztafeta szwedzka została zdyskwalifikowana. Poprzedni rekord olimpijski należał do Holandii i wynosił 4,36,0 min.

Skoki z wieży

W skokach z wieży, tak w konkurencji męskiej jak i kobiecej triumfowali Amerykanie. Zademonstrowali oni wysoką klasę a nade wszystko wszechstronny a przy tym trudny repertuar skoków dowolnych. Końcowa klasyfikacja przedstawia się następująco:

Panowie: 1) Sammy Lee (USA) 130,05 pkt., 2) Harlan (USA) 122,30 pkt., 3) Capilla (Meksyk) 113,22 pkt., 4) Brunshage (Szwecja) 105,62 pkt.

Panie: 1) Draves (USA) 68,87 pkt., 2) Elsener (USA) 66,28 pkt., 3) Christoffersen (Dania) 66,04 pkt., 4) Staudinger (Austria) 64,59 pkt.

Włochy pierwsze w piłce wodnej

Finałowe rozgrywki w piłce wodnej dały następujące wyniki: **Włochy — Belgia 4:2, Włochy — Holandia 4:2, Włochy — Węgry** 4:3 (mecz ten zaliczono do półfinału); **Węgry — Belgia 3:0, Węgry — Holandia 4:4, Belgia — Holandia 1:1.**

Po tych rozgrywkach ostateczna tabela przedstawia się następująco:

Włochy	3	6	12:7
Węgry	3	3	10:8
Holandia	3	2	7:9
Belgia	3	1	3:8

Dalsze miejsca zajęli: 5) **Szwecja, 6) Francja, 7) Egipt, 8) Hiszpania.**

Zdobycze XIV Olimpiady

Technika i trening

Olimpiada pływacka wykazała jak wielki postęp uczyniono w okresie 12 lat na odcinku techniki pływania, treningu, jak i wyników. O tym ostatnim najlepiej świadczą liczne rekordy.

Ze szczegółów technicznych zaobserwowanych na ostatniej Olimpiadzie zanotować należy: start — pozycja startowa na słupku zupełnie luźna, tj. mięśnie całkowicie rozluźnione, mają pozwolić na skurcz do wysiłku w decydującym momencie; duże pochylenie od pasa, ale tylko nieznaczne ugięcie kolan; po starcie przy crawlu — przez pierwsze 5 do 7 m tylko praca nóg, potem jeszcze wraz z nią 2 do 3 ruchy ramion i dopiero pierwszy oddech . Na 6 uderzeń nóg następuje jedno uderzenie ramion w przeciwieństwie do dawnego sposobu, gdzie przy jednym uderzeniu ramion stosowano 6 uderzeń nóg.

Bardzo zmieniły się metody treningu. Z rozmów ze wszystkimi czołowymi zawodnikami wynika, że trenują oni bardzo dużo. Większość 6 razy w tygodniu, pływając każdego dnia w sumie po kilko kilometrów. Niektórzy zawodnicy dla dobrego opanowania pracy ramion i wzmocnienia mięśni wiążą sobie nogi. Oczywiście tylko dla treningu. U większości zwracała uwagę bardzo dobra budowa. Było jednak wielu pływaków bynajmniej nie atletycznie, aczkolwiek harmonijnie zbudowanych.

W męskich konkurencjach klasycznych panuje już niepodzielnie motylek. Do największej perfekcji doprowadził go Amerykanin Verdeur. Nowoczesne wykonanie motylka wymaga ogromnej siły. Może właśnie dlatego zawodniczki, pływające stylem klasycznym poza jednym wypadkiem (Szekely), hołdowały starej żabce. Większość pływaczek była doskonale zbudowana. Za najlepszą trzeba uznać Amerykankę Ann Curtis, choć wśród Dunek znajdowało się też kilka fenomenek.

W crawlu panów jest dziś około 30 ludzi, pływających łatwo poniżej minuty na 100 m. Większość z nich reprezentuje klasę dawnych niezapomnianych gwiazd, Arne Borga i Johna Weissmuellera. (ag)

Olimpijski turniej piłkarski

W powodzi rekordów lekkoatletycznych i pływackich, zwycięstw i medali, olimpijski turniej piłkarski w pierwszej swej fazie nie wzbudził w Anglii większego zachwytu. Rozgrywany na kilku boiskach londyńskich nie wywołał wśród brytyjskich zwolenników piłkarstwa większego zainteresowania, gdyż Anglicy cenią przede wszystkim własne drużyny.

Z drugiej strony trzeba przyznać, że turniej nie odzwierciadla faktycznego układu sił amatorskiego footbalu światowego. Nie bierze w nim udziału wiele drużyn. Na 22 zgłoszone państwa do rozgrywek stanęło 18. W ostatniej chwili wycofały się Palestyna, Węgry, Argentyna i Burma. Nie należy zapominać, że ogólna ilość startujących w Olimpiadzie narodów, wyraża się cyfrą 59. Toteż 18 drużyn, jak na najbardziej popularną na świecie dziedzinę sportu, to nieco za mało.

Dalszy mankament turnieju, olimpijskiego, to system rozgrywek. Pomimo że inne gry: koszykówka, piłka wodna, hokej na trawie, odbywają się systemem grupowym, to w piłkarstwie zastosowano system pucharowy (przegrywający odpada), a więc najmniej sprawiedliwy. Już eliminacje wykazały niesprawiedliwość tego systemu.

W rozgrywkach eliminacyjnych **Holandia pokonała Irlandię**, choć jak wiadomo, ta ostatnia w świecie piłkarskim ma ustaloną markę.

W drugim meczu eliminacyjnym **Luksemburg pokonał Afganistan 6:0.**

Pozostałe **16 drużyn** stanęło do pierwszej rundy. W rundzie tej wyeliminowano **8 zespołów.** Rozgrywki przyniosły szereg niespodzianek do czego w pierwszym rzędzie przyczynił się los. Niektórzy z faworytów do medali, natknęli się na siebie już w pierwszej rundzie. **Szwecja i Austria** musiały grać z sobą odrazu. Szwecja, to jeden z najlepszych zespołów kontynentu europejskiego, Austria również, a przy tym Austria wicemistrz poprzedniej Olimpiady. I właśnie **Austria została odrazu w pierwszej rundzie wyeliminowana.**

Nieco większe zainteresowanie wywołały **ćwierćfinały.** Największą niespodziankę sprawiła tu **Dania**, nasz ostatni przeciwnik, która wyeliminowała zdobywcę złotego medalu w Berlinie, **Włochy** w stosunku **5:3 (2:1). Szwecja uzyskała rekordowe na Igrzyskach zwycięstwo, gromiąc Koreę 12:0 (7:0) Jugosławia rozprawiła się z Turcją 3:1 (1:1), Anglia z Francją 1:0 (0:0).**

Pozostały więc do półfinałów **Szwecja, Dania, Anglia, Jugosławia.** Wszystkie zamorskie zespoły zostały, jak widzimy wyeliminowane. Trzy medale i pierwsze cztery miejsca przypadną drużynom europejskim. Półfinały odbędą się we **wtorek i we środę** na głównym stadionie **w Wembley.**

W pierwszym meczu spotkają się **Szwedzi z Duńczykami**, w drugim **Jugosłowianie z Anglikami.** Zwycięzcy zagrają o złoty i srebrny medal, pokonani o brązowy.

Szwedzi cieszą się na terenie Anglii dużą sympatią. Występowali tu niejednokrotnie. Będą też mieli za sobą brytyjską publiczność. Poza tym ich bilans spotkań z Danią, z którą utrzymują stały kontakt, jest dodatni.

Jugosłowianie górować będą nad Anglikami szybkością.

W dotychczasowych rozgrywkach odbyło się ogółem 14 meczów, strzelono 82 bramki, co przeciętnie daje 5 — 6 na jeden mecz.

Eliminacje kolarskie

W Herne Hill rozpoczęto w sobotę torowe zawody kolarskie eliminacjami w sprincie na 1000 m.

WYNIKI I grupa: Rocca Urugwaj 2) Consalves — Trinidad. Ostatnie 200 m. 12,6 sek. II grupa: 1) Van Den Velde — Belgia 2) Wing — Chiny, o kilka centymetrów. Czas 13,6 sek. III grupa: 1) Roth — Szwajcaria; 2) Masanes — Chile o koło. Czas 13,0 s. IV — 1) Harris — Anglia; 2) Mullarfiroze — Indie o długość roweru. Czas 14,4 sek. V. — [illegible] **— Kuba o koło. Czas 13.3. VI. — 1) Cortoni — Argentyna; 2) Leon — Wenezuela 3 długości koła. Czas 12.4 s. VII — 1) Schandorff — Dania; 2) Bazzano Australia o półtorej długości koła Czas 12,5 sek. VIII. — 1) Bellanger — Francja; 2) Lewis — Gujana Brytyjska o dwie i pół długości koła. Czas 12,5 sek. IX — 1) Welt — Australia; 2) Romero — Meksyk o dwie długości koła. Czas 17.2 sek. X. — 1) Hold — USA; 2) Mullick — Pakistan o 6 długości roweru. Czas 13,0 sek. XI. — 1) Ghella — Włochy 2) Lacourse — Kanada. Czas 12,8 sek.**

Kolarski wyścig drużynowy na 4.000 m. dał w przedbiegach wyniki: I — 1) Anglia 5.12 7 min.; 2. Kanada 5.38 2; II — 1. Francja 5.03 6; 2. Austria 5.38 8; III 1. Szwajcaria 5.13,6; 2. Argentyna 5.18 1; IV — 1. Włochy 5.10 2; 2. Indie 6,00 5; V — 1. Urugwaj 5,08 5; 2. Holandia 5.14 7; VI — 1. Belgia 5.08 5; 2. USA 5.22 5; VII — 1. Dania 5,04 1; 2. Australia 5,06 5. VIII — Irlandia nie startowała i Finlandia odbyła bieg sama.

● *Amerykanie ulegli w skoku wzwyż podobno z powodu... zbyt twardej odskoczni oraz z powodu odmowy na udzielenie im dłuższej przerwy dla „psychicznego przygotowania się" do poszczególnych skoków.* (cz)

● *Po zwycięstwie w biegu na 100 m pań Holender Slijkhus podbiegł do swej rodaczki Blankers-Koen, serdecznie całując ją. Niestety, gdy Slijkhus skończył bieg na 5.000 m, uzyskując bronzowy medal, Blankers-Koen zapomniała o rewanżu.* (cz)

Uwaga sportowcy!

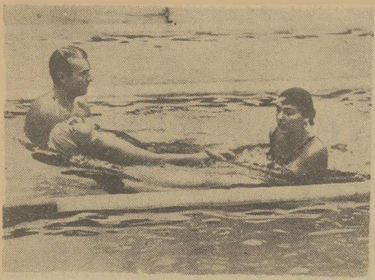
„Olimpiada 1948" — to tytuł broszurki, która ukazała się nakładem „Sportu i Wczasów" i jest do nabycia we wszystkich punktach sprzedaży gazet i czasopism. Zawiera ona krótki zarys i wyniki wszystkich dotychczasowych Olimpiad.

Czytelnicy „Sportu i Wczasów", którzy nabyli już tę broszurkę po zakończeniu obecnych Igrzysk Olimpijskich będą mieli możność uzupełnienia jej wynikami z Londynu.

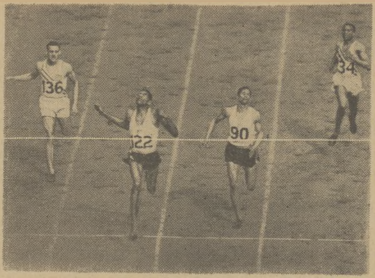
Redakcja bowiem w jednym z numerów „Sportu i Wczasów" wydrukuje w formie wkładki wszystkie wyniki jakie uzyskano na Olimpiadzie w Londynie i to w ten sposób, by można tę wkładkę złożyć i włączyć do broszurki. W ten sposób broszurka będzie jedynym źródłem z danymi ze wszystkich Igrzysk Olimpijskich aż do londyńskich włącznie, wydanym w polskim języku.

Wszystkim naszym Czytelnikom, którzy dotychczas nie są w posiadaniu broszurki polecamy jej kupno. Cena egzemplarza 30 zł.

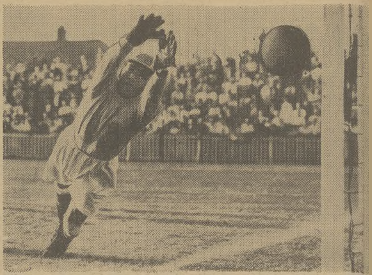
Kalejdoskop Olimpijski



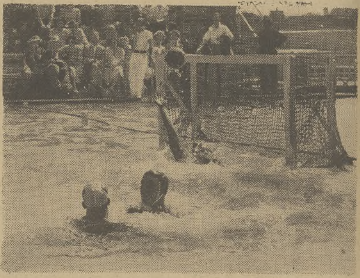
[illegible] na 100 m w przedbieg[illegible]ć. Wycią-[illegible]



Na taśmie biegu [illegible] na 400 m., w którym Jamajczycy pokonali zdecydowani[illegible]nów. Pierwszy Wint (122), drugi Mac [illegible] trzeci Whitfield (136).

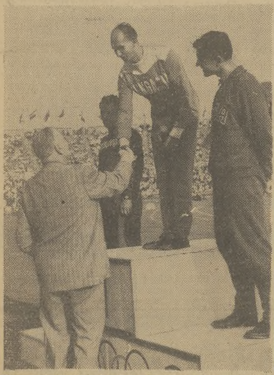


Bramkarz Indii Varadaraj w akcji, podczas meczu z Francją.



Spotkanie w piłce wodnej między Włochami i Jugosławią przyniosło zwycięstwo Włochom Moment zdobycia bramki

Specjalna obsługa fotograficzna „Evropan Press" dla „SPORTU i WCZASÓW"



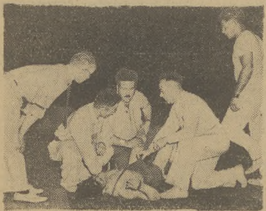


Ceremonia wręczenia złotego medalu Węgrowi Nemethowi za zwycięstwo w rzucie młotem Z prawej Jugosłowianin Gubian, z lewej Amerykanin Bennett. Na drugim zdjęciu Szwed Grut — zwycięzca w pięcioboju nowoczesnym podrzucany do góry przez swych kolegów po sukcesie.





Z prawej Węgierka Gyarmati, która zdobyła złoty medal w skoku w dal. Z lewej siostry Elek również Węgierki, z których Ilona (z lewej) zdobyła tytuł mistrzowski we florecie pań





Z lewej zawodnik belgijski Trimpont, który w walce w wolnym stylu z Francuzem Kouyos doznał kontuzji. Z prawej Gierutto podczas skoku w dal do dziesięcioboju

Zawody wioślarskie w Henley

Na torze w Henley przez dwa dni odbywały się przedbiegi i półfinały wszystkich konkurencji wioślarskich. Finały odbędą się w poniedziałek. Startować w nich będą osady, które wygrały swoje półfinały.

JEDYNKI

Przedbiegi. I — 1) Wood-Australia 7.25,9 min., 2) Risso-Urugwaj 7.36.3 min., 3) Stephens — Afryka-Południowa 7.38,3 min *II* — 1) Roje-Anglia 7.30,5 min., 2) Keller-Szwajcaria 7.34,2, 3) Petrovicki (Jugosławia) 8.17,3 min. *III* — 1) Kelly Junior-USA 7.39,7, 2) Brunquist-Szwecja 7.47,2 min., 3) Omedes Calonga-Hiszpania 7.52,1 min. *IV* — 1) Sepheriades-Francja 7 34,3 min., 2) Cappozzi-Argentyna 7.38,9 min., 3) El Said-Egipt 8.01,4 min. *V* — 1) Costaste-Włochy, 2) Matheu-Grecja.

Repechage. I — 1) Cappozzi (Argentyna) 7,45 min., 2) Omedes Calonga (Hiszpania) 7 57,3 min., 3) Matheu (Grecja) 8.13,9 min. *II* — 1) Risso (Urugwaj) 7.24,4 min., 2) Keller (Szwajcaria) 7.25,1 min., 3) Brunquist (Szwecja) 7,27 min. *III* — 1) Stephens (Afr. Poł.) 7.35,6 min., 2) El Said (Egipt) 7,44.8 min, 3) Petrovicki (Jugosławia) 7.48 min

Półfinały: I — 1) Catasta — Włochy 8 05 4; 2) Cappozzi — Argent. 8.12.6; II — 1) Risso — Urugwaj 8 09 3; 2) Kelly jr. — USA 8.09 7; 3) Rowe — Anglia 8.22,8. III Wood — Australia 8 08 5, [illegible]

DWÓJKI ZE STERNIKIEM

Przedbiegi. I — 1) Jugosławia 7,59 min., 2) Anglia 8.06,8, 3) USA 8.13,3. *II* — 1) Włochy 7.47,6, 2) Dania 7 51,7, 3) Węgry 8.19,7. *III* — 1) Francja 8.01,7, 2) Grecja 8 21 9. *IV* — 1) Argentyna wygrała walk Brazylia się wycofała.

Repechage. I — 1) Węgry 7.56,4 min., 2) USA 8.09,2 min., 3) Grecja 8.17,3 min. *II* — 1) Dania 7,51,2 min., 2) Anglia 8.01,7. min. Brazylia, która wycofała się w ciągu wczorajszych zawodów nie mogła startować w „repechage".

Półfinały I — 1) Dania 8.12,10; 2) Francja 8,14 9; II — 1) Węgry 8 15,7 2) Argentyna 8 27 7; III — 1) Włochy 8,04 2; 2) Jugosławia 8.07.9 min.

DWÓJKI BEZ STERNIKA

Przedbiegi. I — 1) Szwajcaria 7.20,4 min., 2) Australia 7.26,8 min., 3) Dania 7.28,1 min. *II* — 1) Anglia 7.20,3, 2) Włochy 7.22,2, 3) Argentyna 7.54,2. *III* — Austria 7.19,3, 2) USA 7 20,3, 3) Szwecja 7.36,3. *IV* — 1) Brazylia 7 33,1, 2) Belgia 7,35, 3) Francja 7.36,2.

Repechage. I — 1) Włochy 7 24,6 min., 2) USA 7.30,5 min., 3) Francja 7.42,3 min. *II* — 1) Dania 7.25,4 min., 2) Belgia 7.34,4 min., 3) Argentyna 7.45,7 min. *III* — 1) Australia 7.28,4 min., 2) Szwecja 7.34,9 [illegible]

Półfinały: I — 1) Szwajcaria 7 47,3; 2) Australia 7 54,5; 3) Austria 8 03 1; II — 1) Włochy 7 52,8; 2) Dania 7.54 3; III — 1) Anglia 8 05; 2) Brazylia 8 18,3.

DWÓJKI PODWÓJNE

Przedbiegi. I — 1) Francja 6.47,8 min., 2) Anglia 6.56,9 min., 3) Włochy 6 69,2 min. *II* — 1) Dania 6.50,1, 2) Szwajcaria 6.58,7, 3) Kanada 7.09,3. *III* — 1) Belgia 6.50,9, 2) Holandia 6.56,1, 3) Urugwaj 7,14. *IV* — 1) USA 7.01,3, 2) Argentyna 7.08, 3) Węgry 7.12,1.

Repechage. I — 1) Anglia 6.05,8 min., 2) Holandia 7.09,2 min., 3) Argentyna 7.07,1 min. *II* — 1) Włochy 6.53,9 min., 2) Szwajcaria 7 00,2 min., 3) Węgry 7.12,5 min. *III* — 1) Urugwaj 7.02,1 min.

Półfinały: I 1) Anglia 7 55,1; 2) USA 8,07,3; 3) Belgia 8 17 2; II — 1) Dania 7 48 3; 2) Włochy 7 58 2; III 1) Urugwaj 8,32, 2) Francja 8 33,2 min.

CZWÓRKI ZE STERNIKIEM

Przedbiegi. I — 1) Portugalia 6.51,4 min., 2) Grecja 7,07 min. *II* — 1) Węgry 6.58,8 min., 2) Jugosławia 7.08 min. *III* — 1) Włochy 6.49,1 min., 2) Australia 7.04,3 min. *IV* — 1) USA 6.48,8 min., 2) Anglia 7.01,9 min. *V* — 1) Austria 7.02,2, 2) Kuba 7 08,7. *VI* — 1) Dania 6.52,5, 2) Norwegia 6.58,9 min. *VII* — 1) Szwajcaria 6 57,3 min., 2) Argentyna 7,07,8 m. *VIII* — 1) Francja 6.57,7 min., 2) Finlandia 7.00,6 min.

Repechage. I — 1) Finlandia 7.01,6 min., 2) Australia 7.07,1 min. *II* — 1) Norwegia 7,04,4 min., 2) Jugosławia 7.13,5 min. *III* — 1) Kuba 7.12 min., 2) Grecja 7.17,1 min. *IV* — 1) Anglia 6.58,4 min., 2) Argentyna 7.09,1 min.

Półfinały: I — 1) USA 7,22 min., 2) Francja 7 28,9; II — 1) Dania 7,31.3, 2) Węgry 7,46 1; III — 1) Szwajcaria 7 22 min.; 2) Włochy 7,32 8 min.

CZWÓRKI BEZ STERNIKA

Przedbiegi. I — 1) Włochy 6.34,8 min., 2) Dania 6.40,5 min., 3) Afryka-Południowa 6.58,6 min. *II* — 1) USA 6.43,8, 2) Argentyna 6.51, 3) Węgry 7.36,7. *III* — 1) Anglia 6.37, 2) Czechosłowacja 6.49. *IV* — Holandia 6.47,1, 2) Jugosławia 6.57,1 [illegible]

Repechage. I — 1) Afryka Południowa 6.49,7 min., 2) Argentyna 6.50,9 min., 3) Jugosławia 6.59,4 min. *II* — 1) Dania 6.35,1 min, 2) Czechosłowacja 6.41,7 min. Węgry wycofały się w czasie biegu.

Półfinały: I — 1) Włochy 7.15 min.; 2) Holandia 7.23; II — 1) Dania 7 14 8; 2) Anglia 7.16, 3 min; III — 1) USA 7,42,2 min., 2) Afryka Płd. 7,57 2 min.

ÓSEMKI

Przedbiegi. I — 1) Anglia 6.05,3 min., 2) Norwegia 6.08,2 min., 3) Dania 6.17,6 min. *II* — 1) Włochy 6.03,8 min., 2) Szwajcaria 6 06,9, 3) Argentyna 6.10.5. *III* — 1) Kanada 6.07,2, 2) Portugalia 6.10.5, 3) Irlandia 6 36. *IV* — USA 5.59,1, 2) Jugosławia 6 16,2, 3) Francja 6.18,1.

Półfinał: 1 — 1) USA 6,36,5 min., 2) Włochy 6,52.1 min, 3) Szwajcaria 7,03 min., *II* — 1) Anglia 6,38,1 min., 2) Kanada 6,44,1 min. *III* — 1) Norwegia 6,43,9 min., 2) Portugalia 6,49,9 min.

● *W olimpijskich zawodach w strzelaniu z karabinu na 300 m zwyciężył Emil Gunnig — Szwajcaria 1120 pkt., 2) Janhonen — Finlandia 1113; 3) Roegeberg — Norwegia 1110; 4) Johansson — Szwecja 1104; 5) Leskine — Finlandia 1103; 6) Elo — Finlandia 1095; 7) Kongsjorden — Norwegia 1093.*

Naczelny redaktor Stanisław Ziemba — Katowice. W. Szeremeta — Warszawa. A. Targosz — Kraków, Mgr Zb. Makowiczka — Zakopane, J. Nieciecki — Łódź, A. Skolnicki — Gdańsk, J Gołębniak — Poznań, E. Grocholski — Przemyśl, J Pleśniarowicz — Lublin, M. Ćwikliński — Szczecin, T. Strzębalski — Kielce. T. Dulkowski — Radom. Zb Rybak — Rzeszów. Z. Uryn — Olsztyn. W. Wasiuczonek — Białystok. — Redakcja: Katowice, ul Młyńska 9. Telefony: 309-73. 355-82, (wewnętrzne: 004, 005, 007). Administracja: Katowice Młyńska 9, tel 309-73, (wewn.: kier. 009, dział prenumeraty 008) — Konto P. K. O III-4950. Wydawca „Czytelnik". Katowice. ul 3 Maja nr 12 — Redakcja Warszawska: Warszawa, ul. Marszałkowska nr 3-5, telefony 876-83 i 876-84. Redakcja w Krakowie: Wielopole nr 1, telefon 545-60. — Drukarnia nr 9 Spółdzielni Wydawniczej „Czytelnik". Katowice.
Prenumerata miesięczna z odbiorem na miejscu w Katowicach zł 80,—, z przesyłką pocztową zł 95,—. R 16063.